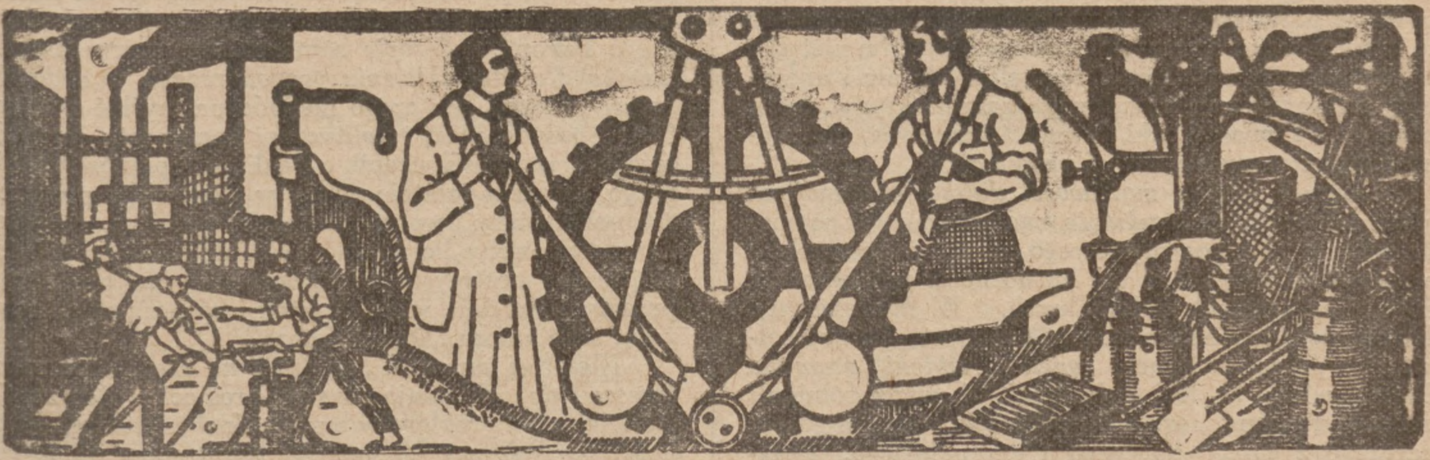
RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

STAŁE DODATKI:

„ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA" • „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" • „DZIAŁ SAMOCHODOWY" • „HANDEL I PRZEMYSŁ ROWEROWY" • „DZIAŁ BUDOWLANY, DRZEWNY I CERAMICZNY" • „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"



Nr. 9 | Poznań, 1 marca 1930 | Rok X

PRZEDPŁATA kwartalna 4½ zł. + 40 gr. za dostawę franko w dom.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.
Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

Dwie Europy

Pod powyższym tytułem ukazała się we wrześniu ub. r. w języku francuskim książka F. Delaisi'ego, która w niezwykle oryginalny, śmiały i ciekawy sposób analizuje sytuację gospodarczą współczesnej Europy, bada przyczyny ostrych niedomagań gospodarczych, występujących na całym kontynencie europejskim i szuka dróg ratunku. Praca ta, poparta bogatym materjałem statystycznym, wnosi nowe wartości do literatury ekonomicznej, a zwłaszcza aktualną i ciekawą staje się w dobie obecnej, dobie prób zbliżenia gospodarczego państw europejskich, w czasie obrad nad zawarciem rozejmu celnego.

Delaisi *rozdziela Europę na dwie wyraźne części*, linją idącą od Stokholmu poprzez Gdańsk, Kraków, Budapeszt, Florencję, Barcelonę, Bilbao, Glasgow i Bergen, zamykającą w swym obszarze Francję, Niemcy, Szwajcarję, południową i środkową Anglję, Belgję, Holandję, Danję, południową Norwegję i Szwecję, zachodnią Polskę, Czechy i Morawy, Austrję, zachodnie Węgry, północne Włochy i Katalonję. *Obszar ten to część uprzemysłowiona Europy, pozostała część kontynentu europejskiego, to Europa rolnicza.*

Podziałowi Delaisi'ego niepodobna odmówić słuszności. W rozwoju historycznym ostatnich 150 lat, warunki naturalne i polityczne złożyły się w sposób, umożliwiający mechanizację produkcji przemysłowej i rolniczej tej połaci kontynentu europejskiego, podczas gdy reszta pozostała przy mniej lub więcej prymitywnych formach produkcji.

Następstwem rozwoju Europy przemysłowej jest przeludnienie na jej obszarach. Ludność Europy przemysłowej wynosi 231,6 milj., zaś Europy rolniczej 239,6 milj., podczas jednak *gdy gęstość zaludnienia Europy przemysłowej wynosi przeciętnie 86 mieszkańców na km. kwadr., to Europy rolniczej 33 mieszkańców na km. kwadr.*

Europa przemysłowa, rozwinąwszy przedewszystkiem produkcję przemysłową, eksportuje produkty wykończone, skąd płynie nadwyżka bilansu obrotu tych towarów, wynosząca przeszło 4 miljardy dol., importuje natomiast znaczne ilości artykułów żywnościowych i surowców, czego następstwem jest deficyt obrotów temi artykułami, wynoszący blisko osiem miljardów dolarów. *W rezultacie bilans handlowy Europy przemysłowej wykazuje deficyt 3 miljardy*

700 milj. dol. Deficyt ten pokrywają różne źródła jak zyski z lokat kapitałów, prowizje handlowe i bankowe, wydatki turystów itp.

Europa przemysłowa, ażeby móc rozwijać się, potrzebuje coraz nowych rynków zbytu. W przeszłości rynki te stwarzała ona, inwestując znaczne kapitały w krajach zamorskich, a więc w obecnych dominjach angielskich, krajach amerykańskich, oraz zdobywając przez podboje zamorskie kolonje. Wszystkie te kraje Europa ekwipowała, dostarczając im nietylko wykończonych wyrobów przemysłowych, ale i aparatury przemysłowej, niemal wyłącznie na kredyt, a pobierając wzamian środki żywności i surowce, niezbędne dla podtrzymania swojej produkcji.

Obecnie jednak *możliwości dalszej ekspansji na rynki zamorskie są zamknięte,* bądź to wskutek usamodzielnienia się przemysłowego krajów zamorskich o ludności białej, bądź też niemożności powiększenia zbytu na rynkach kolonjalnych. *W konsekwencji Europa przemysłowa zwraca się w stronę Europy rolniczej, przedstawiającej wielkie widoki rozwoju.* Delaisi widzi w tej „kolonizacji" Europy rolniczej przez Europę przemysłową, podstawę rozwoju gospodarczego z całego kontynentu europejskiego. *Ekwipując Europę rolniczą w niezbędne dla niej narzędzia produkcji, maszyny rolnicze, nawozy itd., sprzedawane na dogodny kredyt, Europa przemysłowa z jednej strony zapewni sobie nowe rynki zbytu, z drugiej strony pozyska nowe źródła surowców i artykułów żywnościowych.*

Problem poruszony przez Delaisi'ego leży istotnie u podłoża wszelkich europejskich zawikłań gospodarczych. Niestety jednak, rzeczywistość rozwiązuje problem ten po innej linji, niż wskazana przez Delaisi'ego, zaciemniając perspektywy rozwoju gospodarczego Europy. *Wrogie stanowisko poszczególnych państw dla idei zbliżenia gospodarczego i obalenia barjer celnych,* bez czego niepodobna myśleć o pacyfikacji gospodarczej i politycznej kontynentu europejskiego i w konsekwencji o realizacji planów Delaisi'ego, znalazła ostatnio wyraz w stanowisku poszczególnych państw wobec projektu rozejmu celnego. Z drugiej strony liczne państwa rolnicze forsują rozwój swego przemysłu w przekonaniu, że produkcja przemysłowa daje większe zyski i większą siłę, krzyżując idee autora „Dwóch Europ".

Niemniej *praca ta zasługuje na szczególne zainteresowanie,* odsłaniając w swej prostocie jeden z najistotniejszych problemów europejskich, z którego ważności nie wszyscy ekonomiści zdają sobie należycie sprawę.

Battaglia Roman.

Utrudnienia rozwoju rodzimego przemysłu

Dziesięć lat własnej polskiej gospodarki, a w pierwszym rzędzie przeżywany obecnie kryzys we wszystkich gałęziach wytwórczości, pozwala wyciągnąć daleko idące wnioski. Niewiele już nam dziś mówią liczby statystyczne, do których pomału już przyzwyczailiśmy się, życie samo daje aż nazbyt wiele cennego materjału, aby z niego nie skorzystać w krytycznej chwili, w jakiej się obecnie znajdujemy. Dla charakterystyki przeżywanych stosunków podać należy, że w Bydgoszczy stanęły niektóre fabryki, bo Kasa Chorych bez pardonu egzekwowała zaległości składkowe. Jest to jaskrawy przykład, jakie czynniki przyczyniają się między innemi do pogrążania wytwórczości polskiej. Nie zamierzamy negować prawa pracobiorcy do należytej opieki lekarskiej, wzgl. do renty, ale przyznać należy, że budowanie wspaniałych gmachów przez instytucje ubezpieczeniowe nie jest dziś na czasie. Jeżeli instytucje ubezpieczeniowe mają za wiele pieniędzy, to niech raczej obniżą składki, na czem skorzysta cały kraj i ubezpieczeni.

Obniżenie składek da tę korzyść ubezpieczonym, że w budżecie miesięcznym nie wyczują tak silnego ciężaru na rzecz instytucji, z której niejeden nawet w chwili choroby skorzystać nie chce.

Dalszym czynnikiem, utrudniającym normalny rozwój naszego przemysłu i handlu, jest zły system podatkowy, a w pierwszym rzędzie niezreformowany dotychczas podatek obrotowy.

Jest jeszcze cały szereg innych bolączek, które przyczyniają się do pogorszenia naszej sytuacji gospodarczej. Zaliczyć tutaj przedewszystkiem należy niedostatecznie prowadzoną propagandę wyrobów krajowych, przez co import z zagranicy wciąż jeszcze istnieje i to w dziedzinach artykułów produkowanych w kraju.

Wystarczy tutaj zwrócić uwagę na objawy napotykane przy obserwacji naszego handlu zagranicznego, a szczególnie importu do Polski. Analizując bowiem wykazy towarów importowanych do Polski, znajdujemy wśród nich pokaźne pozycje, świadczące o znacznym przywozie t. zw. towarów uszlachetnionych, u których „uszlachetnienie" w wielu wypadkach polegało li tylko na wyrabianiu pewnych produktów z surowca polskiego, które wyrabiane są również w Polsce.

Dla dalszego przykładu przytoczymy fakt, że sprowadzamy z obcych rynków osnowę bawełnianą, którą przecież mamy w przędzalniach łódzkich i to w wielkich ilościach. Produkcją tą fabryki polskie nietylko pokrywają w zupełności zapotrzebowanie krajowe, ale również są w stanie duże ilości tego artykułu wywozić zagranicę.

Dzięki takiej sytuacji, wiele gałęzi przemysłu, które posiadają wszelkie warunki dla swego rozwoju, nie są w stanie zwalczyć zagraniczną konkurencję.

Napotykając opisane trudności w zbywaniu towarów na rynku wewnętrznym, przemysł nasz nie jest w stanie pokryć koszty na szukanie nowych rynków zagranicznych dla zbytu swoich wyrobów. Sprawa ta nabiera tem większego znaczenia, o ile uwzględnimy, że w obecnym okresie nader silnej konkurencji na rynkach światowych, spowodowanej ogólną nadprodukcją, zdobywanie nowych rynków połączone jest z dużemi ofiarami i kosztami.

Dlatego też popieranie rodzimego przemysłu powinno być „hasłem" nietylko na papierze, ale systematycznie w czyn wprowadzanem.

Normy płac

w głównych gałęziach rodzimego przemysłu

Największą — ze względu na ilość zatrudnionych robotników — gałęzią przemysłu polskiego jest włókiennictwo. Zatrudnia ono 177 tysięcy robotników. Płace w przemyśle włókienniczym są następujące:

W Łodzi tkacz bawełny na gładkich krosnach zarabia 5.42 zł. dziennie; tkacz na krosnach żakardowych zł. Przędzarz w przędzalni bawełny 8.65 zł. dziennie, prządka — 5.35 zł., robotnik podwórzowy 4.46 zł.

W białostockim przemyśle włókienniczym płace wahają się od 5.48—7.13 zł., a w bielskim maksymalna płaca dzienna wynosi 9.22 zł. Wten sposób najlepiej płatni są włókniarze bielscy, bo łódzcy mają 8.65 zł., a białostoccy jeszcze mniej.

Drugą pod względem liczebności gałęzią przemysłu polskiego jest górnictwo. Zatrudnia ono 142.000 robotników. W Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem górnik pracujący pod ziemią, zarabia 8.58 zł. dziennie, pomocnik 4.95—5.28, młodociany 2.97—3.30; na powierzchni rzemieślnik wykwalifikowany ma 6,60, kobieta do 3.— zł., młodociany około 2.— zł. Wyższe są płace w Zagłębiu Górnośląskiem. Tutaj górnik podziemny zarabia do 11 zł. dziennie, na powierzchni zaś robotnik wykwalifikowany ma od 6—8.40 zł. Odpowiednie do tego są płace pomocników, kobiet i młodocianych.

Trzecią co do wielkości gałęzią przemysłu jest przemysł metalowo-maszynowy, elektrotechniczny i instalacyjny; zatrudnia on 98.000 robotników. Metalowiec warszawski zarabia 8.40 zł. dziennie (niewykwalifikowany 5.25 zł.), poznański 8.64 (6.24), górnośląski 7.80 (5.38).

Dalej następuje przemysł mineralny i spożywczy, zatrudniające po 80.000 robotników. W pierwszym płace wahają się od 5.82—12.76, a mianowicie: robotnik cementowni zarabia 7.36, robotnik placowy 5.52; w hutach szklanych Warszawy robotnik zarabia 9.60 do 12.76 dziennie.

W przemyśle spożywczym są następujące płace: robotnik w młynach warszawskich zarabia około 15 zł. dziennie (niewykwalifikowany 13); piekarz w Warszawie ma 19.50 zł. dziennie (niewykwalifik. 11.50), w Łodzi 11.50, w Poznaniu 10.50. Robotnik cukrowni ma przeszło 8 zł. dziennie (niewykw. 4.50). W ten sposób młynarz i piekarz mają w porównaniu z innemi dziedzinami przemysłu — bardzo wysokie płace.

Dalej idzie przemysł drzewny (76 tysięcy robotników). Rzemieślnik w tartaku poznańskim zarabia 8.60, stolarz w Poznaniu 8.50.

Przemysł hutniczy (57 tysięcy): W hutach żelaza i koksowniach robotnik wykwalifikowany pobiera 8.15, niewykwalifikowany 6.35.

W kopalniach ropy (Borysław — Drohobycz) górnik zarabia 11.60 zł., robotnik placowy i kobiety 5.60, dystylator olejów lub rafinator 10.20 zł. W przemyśle odzieżowym (Warszawa) robotnik zakładu krawieckiego I kat. ma 18.60 płacy dziennej, II kat. 12.85. Przemysł budowlany: murarz w Warszawie zarabia 12—17 zł., cieśla 10.50—12.80, robotnik niewykwalifikowany 7.40 zł.

Stagnacja w handlu na światowym rynku metali

Jeszcze nigdy o tej porze obroty na światowych rynkach metali nie były tak niskie, jak w roku bieżącym. Zwyczajnie w styczniu i w lutym przemysł pokrywa swe zapotrzebowania, przygotowując się do produkcji. Tymczasem dotychczas nie odczuwa się najmniejszego wzrostu popytu ze strony faktycznej konsumcji i jak przewidują fachowcy, najbliższe tygodnie ożywienia nie wykażą. Handel pokrywa jedynie bieżące swe potrzeby.

Na rynku miedzi panuje zupełna dezorjentacja. Z jednej strony krążą pogłoski, jakoby kartel zamierzał obniżyć ceny, z drugiej strony mówią o możliwej podwyżce notowań w Londynie. Dlatego też operacje ograniczają się prawie wyłącznie tylko do transakcyj gotówkowych z natychmiastową dostawą towaru. Jak wynika z ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, produkcja miedzi w roku 1929 wynosiła 2.135.000 ton wobec 1.883.000 ton w r. 1928.

Cyna osiągnęła ostatnio na giełdzie londyńskiej zwyżkę, której przyczyną jest przypuszczalnie przystąpienie do Tin Producers Assocation, największego producenta cyny w Boliwji, firmy Simon Patino, inna jeszcze firma w Boliwji, mianowicie Aramayo Mines, popiera kartel i jego politykę estrykcyjną. Ze względu na to, że wytwórcy Malakki i Nigerji przyjęli już projekty ograniczenia produkcji, nie stoi obecnie nic już prawie na przeszkodzie przeprowadzeniu zamierzeń kartelu cyny, których wykonanie spowoduje bezwątpienia zwyżkę cen metalu.

Cynk wykazał w tygodniu ubiegłym dość duży spadek; zniżka stoi w związku z silnym wzrostem zapasów, pomimo nawet pewnego zmniejszenia się produkcji w ostatnim miesiącu. Natomiast w całym roku ubiegłym produkcja cynku wzrosła do 1.611.000 ton (w r. 1928 wynosiła 1.577.00 tan).

Ołów cieszył się dość dobrym popytem i cena jego utrzymywała się na poziomie niezmienionym.

Cena *niklu* wahała się między 173 a 175 Ł. za tonę. Kanadyjski Trust Niklowy zamierza podnieść produkcję w najbliższych latach na blisko 90.000 ton. Jeśli się uwzględni, że wytwórczość we wszystkich innych państwach wynosi mniejwięcej 10.000 ton, to światowa produkcja tego metalu osiągnie w najbliższych latach przypuszczalnie przeszło 100.000 ton, podczas gdy w r. 1928 wynosiła 45.000 ton, a przed wojną w r. 1913 tylko 38.000 ton.

Dyskusja na temat spadku wartości srebra

Na marginesie naruszenia konjunktury gospodarczej świata.

Otrzymana przed kilku tygodniami z Szanghaju wiadomość o nagłym spadku srebra i w konsekwencji spadku dolara meksykańskiego, wywołała poważne obawy w sferach gospodarczych całego świata i ciekawą na ten temat dyskusję.

Spadek srebra trwał już od dłuższego czasu, nie zwracano jednak nań uwagi podczas niezwykłego ożywienia na giełdzie nowojorskiej. Dopiero w ostatnich kilku tygodniach zaczęto się coraz więcej interesować tem zjawiskiem, które dopiero teraz zaczyna być doceniane a nawet przeceniane. Wprawdzie bankierzy świata mają środki na zcentralizowanie wstrząśnienia konjunktury ekonomicznej świata w następstwie obniżenia się zdolności nabywczej krajów, w których srebro jest miernikiem wartości, a przez to obniżenia się eksportu ze Stanów Zjednoczonych, Anglji i innych krajów eksportujących, na unormowanie jednak naruszonej konjunktury gospodarczej świata trzeba będzie wiele czasu.

Jak wiadomo, od czasu odkrycia Ameryki w 1492 roku złoto wypierało powoli lecz stale srebro jako miernik wartości. W ciągu tego okresu czasu wiele było wstrząsów ekonomicznych, ostatecznie jednak już w 1896 złoto jako miernik wartości przyjęte zostało prawie w całej Europie.

Chociaż Anglja uznała złoto jako podstawę waluty w Indjach, srebro pozostało nadal w handlu drobnym na Wschodzie. Ludność świata obliczają dzisiaj na 1.800.000.000. Z tej liczby jednak połowa a zatem 900.000.000 posługuje się srebrem jako monetą i nie zdradza wcale ochoty przejścia na monetę złotą. Stąd to powstały obawy wywołane spadkiem srebra przed czterema tygodniami.

W Szanghaju, który jest bardzo poważnym rynkiem na srebro, cena meksykańskiego dolara spadła do 27,6 centa, a wartość uncji srebra w New Jorku wynosi $43^7/_8$ centa. Liczby te staną się wymownemi, o ile uwzględnić, że od 1915 r. wartość uncji srebra utrzymywała się w wysokości $47 \frac{1}{4}$ centa.

Przyczyny spadku wartości srebra nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, przypuszczają jednak, że obniżenie wartości srebra w Indjach jako monety i wojna w Chinach prowadzona przy pomocy przepłacenia żołnierzy i generałów srebrem, wpłynęły na nagromadzenie takiej ilości srebra na rynkach wschodnich, że straciło ono na wartości.

Z powyższego zatem wynika, że nie są jeszcze całkowicie wiadome przyczyny tak nagłego niesłychanego spadku wartości srebra, wiadomo jednak, że spadek ten wpłynie na obniżenie się zdolności nabywczej przedewszystkiem Chin i Indyj, w następstwie czego nastąpi niezawodnie zmniejszenie się produkcji państw eksportowych do tych krajów. Na dłuższą metę obniżenie się zdolności nabywczej ludności Dalekiego Wschodu, może być nawet zbawcze, gdyż wprowadzi bardziej stały miernik wartości złota, proces ten jednak będzie długotrwały i bolesny, a skutki jego na konjunkturę gospodarczą świata bardzo dotkliwe. Zjawisko to jest najlepszym przykładem, jak trudno dzisiaj dla człowieka najlepiej obeznanego z gospodarczemi czynnikami świata, przeprowadzić finansową lub gospodarczą przyszłość świata.

Wirski.

Zwiększenie kryzysu w hutnictwie polskiem

Stan zatrudnienia w hutnictwie naszem żelaznem według informacyj „Hutnika" przedstawia się niepomyślnie i w miesiącu styczniu zaczynało się dalsze zwiększenie kryzysu. W porównaniu wprawdzie z grudniem r. ub. styczeń r. b. wykazał pewne polepszenie w stanie wytwórczości główniejszych działów hutniczych, lecz nie należy zapominać, że grudzień roku 1929 był pod tym względem rekordowo niski. Znaczniejsze natomiast różnice na niekorzyść występują przy porównaniu okresu omawianego z miesiącem styczniem r. ub., oraz przeciętnemi wynikami miesięcznemi r. 1929.

Spadek wytwórczości, będący wynikiem złego stanu rynku wewnętrznego i braku zamówień rządowych, zaznaczył się zarówno w dziale wielkich pieców (o 10.710 ton), czyli o 17.43 proc., jak i stalowni (o 36.616 t., czyli o 25.66 proc.), jak i walcowni (o 18.474 t., czyli o 19.64 proc.), oraz w rurkowniach (o 1.479 t., czyli o 13.33 proc.). Zamówienia, udzielone hutom w styczniu r. 1930 przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych, wynosiły ogółem 30.522 tony, czyli o 15.25 proc. więcej, niż w grudniu r. 1929. Ten wzrost zamówień jednak nie jest bynajmniej wynikiem poprawy zbytu, lecz przedewszystkiem skutkiem tej okoliczności, że część zamówień, zwłaszcza handlu hurtowego, z ostatniej dekady grudnia r. ub. udzielono hutom ze względów czysto technicznych dopiero w styczniu r. b. Prawie cała liczba zleceń styczniowych poza tem przypada na zamówienia prywatne, które wyniosły 30.045 ton, czyli 42.69 proc. więcej, niż w grudniu r. ub. W przeciwieństwie do tego, zamówienia rządowe spadły do minimum, wynosząc tylko 477 ton, czyli o 91.21 proc. mniej, niż w grudniu.

Wskutek niedostatecznej liczby zamówień, huty żelazne, które od wielu już miesięcy zmuszone były pracować przy znacznie ograniczonym ruchu i stosować t. zw. „świętówki", obecnie, ze względu na brak widoków na poprawę warunków zbytu w najbliższej przyszłości, przeprowadzają dalszą redukcję robotników. W stosunku do grudnia r. ub. liczba robotników, zatrudnionych w tym przemyśle, zmniejszyła się zkońcem stycznia o 386, czyli że redukcja dotknęła łącznie 46.679 osób.

Sytuacja na rynku żelaza

Na rynku żelaza kształtuje się sytuacja niejednolicie. Zapotrzebowanie na żelazo handlowe jest ostatnio zadawalające. W dziale blachy ocynkowa ιej odnowiono konwencję producentów na 1930 r. na warunkach poprzednich. Kupcy otrzymują towar na kredyt do 4 miesięcy.

W dziale białej blachy zapotrzebowanie jest bardzo nieznaczne. Ceny jednak w związku z podrożeniem na rynku angielskim oraz podwyższeniem taryfy kolejowej zostały podniesione od 4—8 zł. na skrzyni.

Ceny blachy w sprzedaży półhurtowej za 1 kg. w złotych:

Blacha cynkowa	1.54 zł.
(w sprzedaży detalicznej)	1.58 „
Blacha ocynkowana „20"	1.20 „
Blacha ocynkowana „22"	1.25 „

Centrala Zakupu Złomu Hut Żelaznych płaci obecnie:

za gatunek I	90.— zł.
„ „ II	88.— „
„ „ III	63.— „
„ „ IV	54.— „

za jedną tonę franco wagon stacja wysyłająca przy wyzyskaniu siły nośnej wagonu. Przemja dowozowa za I i II gat. w sumie 5.— zł. od tony łomu dowożonego furmankami z odległości ponad 7 km. oraz sortowania w kwocie 5.— zł. od tony złomu I i II gat. w pełnych ładunkach wagonowych utrzymana w mocy.

WIADOMOŚCI Z BRANŻY

UZNANIE WŁADZ DLA ZALET ŻELAZNYCH MEBLI BIUROWYCH.

W „Monitorze" Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie ogłosiła przetarg ofertowy na dostawę około 1500 szaf żelaznych na akta.

Jak z powyższego widać, zrozumienie dla wyższości zalet biurowych mebli żelaznych nad drewnianemi, znajduje wśród konsumentów coraz większe zrozumienie również w Polsce. Meble żelazne przyjmują się w wszystkich krajach Ostatnio egipskie Ministerstwo Zdrowia postanowiło wprowadzić w podległych mu szpitalach jedynie lakierowane meble żelazne.

Poza szpitalami w krajach zachodniej Europy żelazne meble coraz częściej stosowane są wszędzie tam, gdzie względy higjeniczne wysuwają się na plan pierwszy. A więc prócz szpitali, gabinety lekarskie, kuchnie, piekarnie, rzeźnie, mleczarnie, — wymagają stosowania mebli żelaznych.

Również w ogrodach, werandach, szkołach, kinach, hotelach meble żelazne przyjmują się coraz częściej.

Z postępem naukowej organizacji w biurach, również zapotrzebowanie na szafy żelazne, blaszane skrzynki do kartotek i t. p. urządzenia biurowe, coraz bardziej daje się odczuwać na rynku polskim.

CŁO NA BIEL OŁOWIANĄ, CYNKOWĄ ITP.

W Dzienniku Ustaw nr. 85 z dnia 14 ub. m. ukazało się rozporządzenie, zmieniające częściowo taryfę celną w poz. 13, gdzie mianowicie punkt I-szy biel ołowiana opłacać będzie cło w wysokości 16.20 zł od 100 kg., a biel cynkowa, tytanowa 32.50 zł. Rozporządzenie wchodzi w życie 15 dnia po ogłoszeniu.

PIERWSZA ODLEWNIA WYROBÓW ALUMINJOWYCH W POLSCE.

Na wiosnę br. uruchomiona będzie w okolicach Krakowa pierwsza w Polsce na wielką skalę zakrojona odlewnia wyrobów, aluminjum i stopów uszlachetnionych. Nowa wytwórnia zapełni lukę, jaką odczuwał nasz przemysł w zaopatrywaniu się w te wyroby.

„STOCZNIA GDAŃSKA" BUDUJE STATKI DLA NORWEGJI.

Jak się dowiadujemy, „Stocznia Gdańska" buduje obecnie 2 statki frachtowo-pasażerskie dla Norwegji. Zaznaczyć należy, że statki te są przeznaczone dla norweskiego towarzystwa żeglugowego, które na wiosnę r. 1928 zakupiło okręty „Nordvangen" i „Sörvangen" w Stoczni Gdańskiej.

SYNDYKAT BLACH CYNKOWYCH.

Projekt założenia syndykatu blach cynkowych nie został jeszcze zrealizowany; natomiast przy syndykacie dla sprzedaży kwasu siarkowego istnieje prowizoryczne narazie biuro, mające na celu równomierne i sprawiedliwe przydzielanie poszczególnym hutom napływających z kraju zamówień na czystą blachę cynkową.

Dotychczasowa działalność tego biura, która stanowi przedwstępny etap prac nad utworzeniem syndykatu cynkowego, przyczyniła się do uregulowania zbytu blachy cynkowej w kraju.

POŁĄCZENIE ZAKŁADÓW KABLOWYCH.

Zakłady Skody w Warszawie oraz Zakłady Kablowe w Krakowie i Bydgoszczy złączyły się w Towarzystwo mające za zadanie dostawę kabli dalekobieżnych dla polskiego Ministerjum Poczt i Telegrafów.

ZRZESZENIE WYTWÓRCÓW SZUFLI.

Najznaczniejsi wytwórcy szufli: Huta Pokoju (Friedenshütte), Towarzystwo Przemysłu Metalurgicznego w Radomsku i Zakłady Modrzejowskie w Sosnowcu zjednoczyły się w syndykat z siedzibą w Warszawie.

Działalność P. K. O. w roku 1929

Rok sprawozdawczy zamyka P. K. O. dalszem znacznem powiększeniem swego stanu majątkowego oraz zwiększeniem i rozwojem wszystkich działów pracy zarówno pod względem ilościowym jak i kwotowym. Jako największa instytucja oszczędnościowo-przekazowa w kraju, P. K. O. w swej działalności w r. 1929 i w latach poprzednich dążyła w pierwszej linji do rozwoju kapitalizacji wewnętrznej, drogą udostępnienia jak najszerszym warstwom ludności, możliwie dogodnych i pewnych form oszczędzania, oraz — do popularyzacji obrotu czekowego, zapewniając uczestnikom tego obrotu taniość, bezpieczeństwo i szybkość załatwiania.

Celem możliwie szerokiej popularyzacji tych zagadnień, P. K. O. prowadziła w roku sprawozdawczym intensywną propagandę pośrednią (prasa, ulotki, plakaty itp.), oraz bezpośrednią rzeczową, która znalazła wyraz w szeregu udoskonaleń organizacyjnych i udogodnień dla klienteli. Z najważniejszych zmian w tym kierunku należy wymienić: wprowadzenie maksymalnego 15-to minutowego czasu dla załatwienia przez publiczność wpłat oszczędnościowych i czekowych, złagodzenia formalności przy otwieraniu rachunków oszczędnościowych i czekowych, wprowadzenie dogodnego formatu książeczek czekowych — oraz cały szereg innych zmian i ulepszeń w organizacji wewnętrznej — zmierzających do zwiększenia szybkości i bezpieczeństwa obrotów, jako ważny etap organizacyjny należy wymienić otwarcie w r. b. oddziału P. K. O. w Wilnie.

Przechodząc do wyników cyfrowych, osiągniętych w poszczególnych działach, należy przedewszystkiem podkreślić bardzo znaczny wzrost kapitałów oszczędnościowych i czekowych P. K. O.

Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wynosił w dniu 31 grudnia 1929 r. 140 miljonów zł. wzrósł więc w ciągu roku sprawozdawczego o 45 milj. zł, gdy w roku ubiegłym wzrost ten wynosił 36 milj. zł.

Łączny kapitał oszczędnościowy, jeśli uwzględnimy wkłady, pochodzące z waloryzacji wkładów markowych, wynosił 173 milj. zł. Liczba wkładów oszczędnościowych wynosiła w dniu 31 grudnia 1929 r. — 393.629. Wzrosła więc w ciągu r. 1929 o 128.902 nowych książeczek, gdy w roku 1928 — wzrost ten wynosił 96.315.

Łączna ilość książeczek oszczędnościowych wszystkich typów wraz z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji wynosiła w dniu 31 grudnia 1929 r. 434 305.

Rok 1929 był rekordowym okresem w kierunku przyrostu liczby oszczędzających w P. K. O. Dość zaznaczyć, że gdy w r. 1928 maksymalny przyrost miesięczny wynosił 13 848 książeczek, to cyfra ta w roku 1929 — wzrosła już do 17 296 książeczek w ciągu jednego miesiąca lipca. Przeciętnie miesięcznie pozyskiwała P. K. O. w roku 1928 — 8.000 nowych wkładów, zaś w roku 1929 — już blisko 11 000, a więc tempo wzrostu było większe o 3 000 książeczek miesięcznie.

Równolegle z imponującym wzrostem działu oszczędnościowego P. K. O. rozwinął się bardzo wydatnie drugi, niemniej ważny dział interesów instytucji, a mianowicie obrót czekowy. Ogólny obrót czekowy P. K. O. wynosił w roku 1929 przeszło 24 miljardy zł, a więc o 3 miljardy zł więcej, niż w r. 1928. Z cyfry ogólnego obrotu czekowego P. K. O. przypada przeszło 14 miljardów zł, a więc 61,1 proc., na bezgotówkowy obrót. Cyfry te są bardzo ważne, wskazują bowiem w jak znacznym stopniu obrót bezgotówkowy P. K. O. przyczynił się do ułatwienia wzajemnych rozrachunków finansowych. Kapitał złożony na rachunkach czekowych wzrósł w ciągu r. 1929 o 17 milj. zł i wynosił na ultimo roku 210 milj. zł, liczba zaś kont czekowych wzrosła o dalszych 5185, osiągając na dzień 31 grudnia 1929 r. 62 439 czynnych kont czekowych.

Jeśli zsumujemy kapitały, pochodzące z obrotu oszczędnościowego i czekowego P. K. O., do których należy zaliczyć również wykazane w bilansie przekazy i wkłady w drodze, to otrzymamy kapitał obrotowy instytucji, który wynosił w dniu 31 grudnia 1929 r. bardzo pokaźną jak na nasze stosunki kwotę 428 milj. zł, a więc o 106 milj. zł więcej niż w roku ubiegłym.

Lokaty i fruktyfikacje tych kapitałów dokonywała P. K. O. w roku 1929 w sposób bardzo przezorny pod kątem zapewnienia jak najdalej posunięcia płynności, bezpieczeństwa i rentowności. Powodem tego jest chociażby fakt, że P. K. O. posiadała w dniu 31 grudnia 1929 r. 140 milj. zł. rozporządzalnych środków płynności I-ego stopnia, co stanowiło 32,8 proc. obcych kapitałów.

Zatrzymując część kapitału (62 milj. zł) jako pogotowie kasowe w kasach i na rachunku żyrowym w Banku Polskim, P. K. O. dążyła do zużytkowania pozostałych kapitałów w ten sposób, by utrzymując zupełną płynność, spełniły one w życiu gospodarczem ożywczą rolę. Tak więc, po raz pierwszy w roku sprawozdawczym, P. K. O. pewną część swej gotówki, która poprzednio leżała bezczynnie, wprowadziła do życia gospodarczego w formie skupu pierwszorzędnego materjału wekslowego. Kredyty udzielone w tej formie wynosiły w dniu 31 grudnia 1929 r. 13 milj. zł.

Następnie rozszerzyła P. K. O. wydatnie w roku 1929 akcję kredytową pośrednią w formie zakupu papierów wartościowych kredytu długoterminowego. Kwota zakupionych po dzień 31 grudnia 1929 r. papierów wartościowych własnych wynosiła 248,5 milj. zł, a więc o 62,2 milj. więcej niż w roku ubiegłym. Należy podkreślić, że największą pozycję stanowiły listy zastawne i obligacje banków państwowych, oraz obligacje komunalne B. G. K.

Kwota zakupionych przez P. K. O. obligacyj komunalnych, bankowych i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiła 149 milj. zł wart. nom. Kapitały uzyskane tą drogą przez Bank Gospodarstwa Krajowego umożliwiły mu sfinansowanie szeregu inwestycyj państwowych i komunalnych. Z ważniejszych pożyczek, udzielonych przez B. G. K. w tym czasie z funduszów uzyskanych od P. K. O. należy wymienić: pożyczkę dla Gdyni w kwocie 5 720 000 zł na inwestycje związane z robudową miasta i portu; dla m. Warszawy 21 000 000 zł na inwestycje; dla m. Lwowa 7 700 000 zł na inwestycje; dla Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego 4 000 000 zł na budowę elektrowni wodnej; dla m. Torunia 3 400 000 zł na budowę mostu drogowego przez Wisłę; dla m. Łodzi 3 500 000 zł na roboty kanalizacyjne i wykup akcyj elektrowni; dla m. Poznania 2 000 000 zł na cele związane z P. W. K.; dla Związku Regulacji Rawy w Katowicach 1 720 000 zł na roboty regulacyjne; dla m. Stanisławowa 1 000 000 zł na budowę elektrowni; dla m. Kowla 1 000 000 zł. na budowę elektrowni i rzeźni. Podane cyfry dotyczą ważniejszych pozycyj i wyczerpują zaledwie część tej akcji kredytowej, która zasilona została z funduszów P. K. O.

Poza tem udzielono szereg pożyczek dla przemysłu, tudzież dla samorządów gminnych i powiatowych na niezbędne inwestycje, oraz pożyczek w listach zastawnych na nieruchomości miejskie, głównie na remont, przebudowę i nadbudowę, oraz na nieruchomości ziemskie — na inwestycje gospodarstw.

Od Państwowego Banku Rolnego zakupiła P. K. O. 8 proc. i 7 proc. listy zastawne na ogólną sumę w dniu 31 grudnia 1929 r. 55 milj. zł, nom. wart., co stanowi 30 proc. całkowitej emisji listów zastawnych Państw. Banku Rolnego.

Ponieważ wedle danych Państwowego Banku Rolnego udzielił on (do dnia 1 listopada br.) pożyczek na kupno i dokupno gruntów 27 790 gospodarstwom o obszarze 365 002 ha., oraz pożyczek inwestycyjnych 9904 gospodarstwom o obszarze 182 985 ha, przeto fundusze uzyskane od P. K. O. umożliwiły Państwowemu Bankowi Rolnemu udzielanie 8 337 pożyczek na kupno gruntów o łącznym obszarze 109 501 ha, oraz 2 971 pożyczek inwestycyjnych na obszarze 54 896 ha.

Następną grupę stanowią listy zastawne i obligacje innych instytucyj finansowych (Tow. Kredyt. Ziemskie i Miejskie) 39,1 milj., a wreszcie — pap. wart. państw. — 19,3 milj. zł. Kredyty lombardowe wynosiły w dniu 31 grudnia 1929 r. 11,6 milj. zł i na kwotę tę złożyły się wyłącznie drobne pożyczki średnich warstw społeczeństwa.

Wkońcu zaznaczyć należy, że lokata kapitału w nieruchomościach wynosiła w dniu 31 grudnia 1929 r. 29,6 milj. zł, wzrosła więc w porównaniu z rokiem ubiegłym, a to w związku z wykończeniem budowy gmachów w Poznaniu i w Warszawie przy ul. Filtrowej, oraz nabyciem nieruchomości przy ul. St. Krzyskiej 33-35.

Dział Ubezpieczeń na życie rozwija się bardzo pomyślnie, a o dodatnich wynikach jego pracy świadczy fakt, iż w ciągu półtorarocznej działalności pozyskał polis ubezpieczeniowych na sumę ubezpieczenia 54 milj. zł.

Dla uzupełnienia całokształtu działalności P. K. O. należy nadmienić, iż suma bilansowa P. K. O. osiągnęła cyfrę 504 milj. zł, a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 116 milj. złotych.

Cyfry te świadczą wymownie o znacznym wzroście kwotowym obrotów P. K. O. Obok jednak wzrostu kwotowego obroty P. K. O. bardzo silnie wzrosły ilościowo. Wzrost ten wyraża się dla obrotu czekowego cyfrą 22 proc., dla obrotu oszczędnościowego 60 proc., to znaczy, że o taki procent wzrosła ilość czynności załatwianych przez P. K. O. w 1929 r.

Ostatecznym wyrazem racjonalnej i oszczędnej gospodarki P.K.O. w r. 1929 — jest fakt, iż nadwyżka bilansowa w r. 1929 wynosiła 4 716 901 zł, wobec 4 061 913 zł z r. 1928. Jeśli się zważy, że instytucja, pomijając już drobiazgowość obrotów i wysokość opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegrafów mimo obniżenie stopy procentowej czynnej (kredyty wekslowe, lombardy i weksle) i podwyższenie stopy procentowej biernej (od wkładów oszczędnościowych) — co oczywiście obniżyło dochody, potrafiła osiągnąć taki wynik gospodarczy, to fakt ten należy podkreślić z uznaniem, świadczy on bowiem o zdrowych podstawach tej wielkiej instytucji i należytem nastawieniu jej działalności.

Tow. Akc. Przemysłu Metalurgicznego

w Polsce

RADOMSKO

Adres telegr.: „Metal“ — Telefon nr. 22.

wyrabia:

DRUT żelazny i stalowy ciągniony, miedziowany, ocynkowany, dla telegrafów i telefonów, w kręgach i prętach, drut kolczasty i skobelki.

GWOŹDZIE druciane kwadratowe, okrągłe i fasonowe.

LINY stalowe wydobywalne, pochylniane, prowadzące, niosące, ciągnące, dla podnośników i dźwigów, dla przekładni.

SPRĘŻYNY meblowe z końcami prostemi, zakręcanemi i zapinanemi.

KLAMERKI stalowe do bel.

NITY saskie, bednarskie, blacharskie, kotłowe, do zbiorników, do krat, do okrętów, do zawias.

WKRĘTKI żelazne i mosiężne do drzewa i do metali, wkrętki kute, śruby do krzeseł.

SZPADLE I ŁOPATY stalowe, motyki, skrobadła i tłuczki.

WIDŁY stalowe do siana, do nawozu, do koksu, do buraków, do kartofli, kopaczki i dziabki.

KONSTRUKCJE żelazne, jako to: budynki fabryczne, hale maszynowe, szkielety wież kościelnych, dachy, mosty, zbiorniki, pomosty, specjalne wagony do piasku 15-o tonowe i mniejsze, kolejki przenośne, zwrotnice kolejowe, rozjazdy i zwrotnice tramwajowe, wagoniki, kolejki napowietrzne, dźwigi i krany.

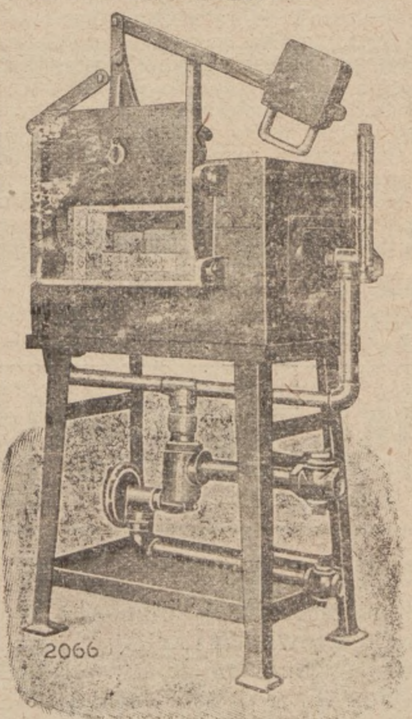
PRODUKCJA UBOCZNA:

siarczan żelaza, cynk skawalony, popiół cynkowy.

4069 7808k

Schilde PIECE PRZEMYSŁOWE

8545



Ściśle określone liczby wydajności

Jak przy każdym motorze i przy każdej maszynie wydajność pracy jest ściśle i dokładnie wyznaczona na tabliczkach sprawności, tak samo jest możliwem przy ogrzewanych gazem

Schilde'go piecach przemysłowych

z samoczynnem wytwarzaniem mieszaniny gazu i powietrza i jednozaworową regulacją DRP i AP, uzyskać oszczędne zużycie opału. Piece Schilde'go zapewniają prócz tego inne wielkie korzyści.

Prosimy żądać drukowanych prospektów R. M. 667. —

Benno Schilde
Maschinenbau A. G.
Hersfeld (H.-N.)

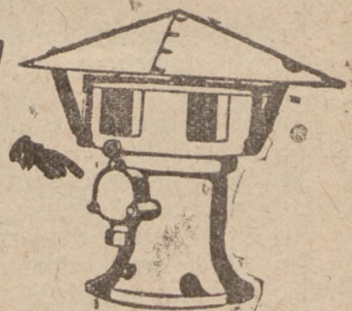
Biuro filjalne: Wrocław (Breslau), Hohenzollernstr. 78. Tel. 5107

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski.

Upraszamy o zwiedzenie naszego stoiska na LIPSKICH TARGACH WIOSENNYCH, Hala 21, stoiska 85, 87 i 89.

Nasze

SYRENY



sygnałowe
dla ruchu i pożaru
dostarczamy
dla prądu trójfazowego
i stałego.

FABRYKA MASZYN GÓRNICZYCH

KATOWICE-ZAŁĘŻE.

3243



Zegary kontrolne robotnicze „Univera“

Brünsch & Co. Wiedeń IX

WIEN IX, Kolingasse 10a

8488

WŚRÓD WYDAWNICTW

SZTUKA PISANIA LISTÓW KUPIECKICH.

Jak ważną jest ta umiejętność, którą można nazwać sztuką pisania listów kupieckich, wynika z samego faktu, że 80 proc. transakcyj przemysłowo-handlowych zawiera się drogą pisemną. Ileż to interesów nie dochodzi do skutku tylko z powodu niedbałości, lub braku znajomości ostatnich zdobyczy w dziedzinie psychologji i stylu listów kupieckich.

Ktokolwiek trochę tylko śledzi rozwój ostatnich lat pod tym względem, musiał się przekonać, ile się zmieniło i jak gruntownie w samej technice pisania listów kupieckich, zwłaszcza na maszynie. Nowoczesny kupiec natychmiast pozna po zewnętrznym wyglądzie danej korespondencji z kim ma do czynienia, czy z interesentem postępowym, „zracjonalizowanym" według wszelkich reguł sztuki kupieckiej, czy też z jakimś staroświeckim warsztatem pracy, z którym wogóle nie warto wejść w kontakt.

Wszystko i wiele jeszcze innych niezbędnych ciekawych wiadomości podaje obszerny podręcznik w języku niemieckim p. t. **„Bessere Briefe — bessere Geschäfte"** Alfreda Schirmera, nakładem **Verlag für Wirtschaft und Verkehr, Forkel & Co, Stuttgart.** Cena 15,— Rm. + porto 1 Rm. Jest to dzieło tak doskonałe, tak przystępnie napisane i tak świetnie ilustrowane, że możemy je jako ostatni wynik wiadomości pod tym względem naszym Czytelnikom jak najusilniej polecić. Podręcznik ten nabyć można w Wydawnictwie Gazet Fachowych „Kupiec", Poznań, Wielka 10, za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Sprostowanie.

Szanownym Firmom, które książkę p. t. „Lepsze listy — lepsze interesy" zamówiły, uprzejmą zwracamy uwagę, że książka ta wyszła w języku niemieckim a nie polskim. Firmy te prosimy by zechciały nam donieść, czy na książkę w języku niemieckim reflektują.

Skrzynka zapytań

z dziedziny porad fachowych i źródeł zakupów

UPRASZA SIĘ O PODANIE ADRESU:

Nr. 5200. firmy, dostarczającej kompletne smolarnie do smolenia beczek piwnych i kuf.

Nr. 5208. hurtowni świec samochodowych marki „Boche" i „Champion".

Nr. 5243. fabryki, wyrabiającej naczynia szklane żeberkowe do akumulatorów radjowych.

Nr. 5261. firmy, dostarczającej baloniki gumowe oraz maszynki do napełniania tlenu.

Nr. 5262. fabryki, wyrabiającej scyzoryki i nożyczki.

Nr. 5266. firm porcelanowych oraz hut szkła w kraju.

Nr. 5298. firmy, posiadającej zastępstwo na 3-osobowe samochody fabr. Morgan w Anglji oraz D'ujan we Francji.

Nr. 5300. firmy, dostarczającej szklane lub metalowe perły i flytry.

Nr. 5306. firmy, dostarczającej narzędzia wiertnicze do wiercenia studni.

Nr. 5313. firmy, dostarczającej tokarki.

Nr. 5314. firmy, dostarczającej skapingi (strugarki o ruchomym nożu).

Nr. 5315. firmy, dostarczającej młoty pneumatyczne do kuźni.

Nr. 5319. firmy, która ma zastępstwo na magneta do motocykli.

Nr. 5320. pozasyndykowych wytwórni śrub wszelkiego rodzaju w Warszawie.

Nr. 5323. firmy, wyrabiającej karbowaną blachę aluminjową.

Nr. 5326. firmy, mogącej dostarczyć mosiężne lub miedziane paski, które używa się do żaluzyj.

Nr. 5330. fabryki krajowej, wyrabiającej pieczęcie stalowe do metali.

Nr. 5333. hut, wyrabiających butelki do węgliku (Kohlensäure).

5334. fabryki, wyrabiającej pompy t. zw. „Diafragma" 2½ i 3.

5339. źródła zakupu stali płaskiej ciągnionej Siemens Martenowskiej, rozmiary 40×10, 30×8.

5339 a. firmy, dostarczającej drut ciągniony 3,6 m/m.

5342. fabryki, wyrabiającej magle do bielizny (elektryczne).

5343. firmy, wykonującej boksy i ekshaustory dla celów lakierniczych systemem natryskowym „Duco".

5344. firmy, wyrabiającej aparaty uniwersalne t. zw. „Klejnot" do ostrzenia wszelkich narzędzi gospodarstwa domowego i rolnego i cięcia szkła.

5348. firmy, dostarczającej klocki hamulcowe do parowozów o sile 25 HP. na tor 600 m/m.

5349. firmy, dostarczającej stal profilową potrzebną w wagarstwie.

5350. fabryki, wyrabiającej maszyny i przyrzady dla urządzenia pralni mechanicznej.

Nr. 5357. firmy, dostarczającej maszyny do farbowania i chem. czyszczenia.

Nr. 5358. firmy, dostarczającej wielokrążki (Flaschenzüge).

Nr. 5360. firmy, dostarczającej wikliny (witki) do wyrobów koszykarskich.

Nr. 5261. fabrykanta na miedziane kolby do lutowania.

Nr. 5362. fabrykanta na żelazne śruby do warsztatów stolarskich.

UPRASZA SIĘ O PODANIE:

Nr. 5276. przepisu na specjalną masę, której używali murarze przed wojną do zaklejania wzgl. reperowania szczelin i dziur w murach i fasadach domów i balkonów. Masa ta była bardzo trwała.

WIELKA REDUTA
NA CELE RATOWANIA DOMU RZEMIEŚLNICZEGO!

W poniedziałek, dnia 3 marca, odbędzie się na wszystkich salach (Domu Rzemieślniczego" **Wielka Reduta** — maskowo-kostjumowa, której czysty zysk przeznacza się na cele ratowania „Domu Rzemieślniczego".

Reduta ta bodaj największa — najwięcej urozmaicona i najwspanialsza stanowić będzie niejako godne zakończenie sezonu karnawałowego. Ze względu na jej szlachetny cel zasługuje ona, jak żadna inna na poparcie całego społeczeństwa, zatem spieszcie wszyscy na **Wielką Redutę** w dniu 3 marca 1930 r.

Zaproszenia są do nabycia w administracji „Domu Rzemieślniczego".

„Vesta", Bank Wzajemnych Ubezpieczeń

Najstarszą instytucją asekuracyjną w Polsce opartą o rdzennie polski kapitał, która przy wzorowej gospodarce przetrwała bez uszczerbku i głębszych jakichkolwiek wstrząsów współczesną dobę niepomyślnych konjunktur począwszy od wojny światowej poprzez czasokres najbardziej niepomyślnych przejawów powojennych, inflacji i ruchu sanacyjnego, jest popularny w całym kraju **Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" z centralą w Poznaniu**, który na polu asekuracji pracuje już 57 lat. Ten sposób korzystnego przebycia bezprzykładnie ciężkiego szeregu lat, stał się czynnikiem głębszego jeszcze utwierdzenia zaufania szerokich warstw społecznych, korzystających z ubezpieczeń w „Veście". Instytucja ta rozszerzając działalność swoją, powołała w roku 1920 do życia specjalne **Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia**, które w tym dziale asekuracji szybkiem tempem rozwoju zdobyło wprost rekord.

Najlepszym dowodem rozrostu wielce pożytecznej i czysto-polskiej tej placówki jest zwiększający się z roku na rok zbiór składek, wynoszący za rok 1927 przeszło 13.700.000 zł, za 1928 rok 16.650.000 zł a za 1920 rok przeszło 20.000.000 zł.

„Vesta" zawiera ubezpieczenia na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilno-prawnej, od ognia, gradobicia, kradzieży z włamaniem oraz ubezpieczenia samochodowe.

Przedsiębiorstwo to, oparte o zdrową reasekurację zagraniczną, zapewnia ubezpieczonym wszelką gwarancję najakuratniejszego wypełnienia wszelkich zobowiązań.

Centrala „Vesty" mieści się w Poznaniu przy św. Marcinie 61, oddziały zaś znajdują się w Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, także Poznaniu i Warszawie, a reprezentacje poza Gdańskiem rozmieszczone są we wszystkich większych miastach Polski.

Korzystne źródło zakupu aparatów, maszyn i przyrządów technicznych

Pośród przedsiębiorstw w stolicy państwa, które działalnością swoją oraz utrzymywaniem składnicy zaopatrzonej w wyroby częściowo zupełnie niewytwarzane w kraju, ułatwiają w wydatnej mierze przemysłowi i kupiectwu pokrywanie zapotrzebowań, wymienić należy firmę **Jan Lewandowski w Warszawie przy ul. Jasnej nr. 6.** Placówka ta handlowa posiadając przedstawicielstwo i składnicę renomowanych zakładów wytwórczych kraju i zagranicy, dostarcza różnego typu aparaty, maszyny i przyrządy techniczne jako to: **„Indykatory „Maihak"** (a nie „Mainak" jak błędnie w ogłoszeniu w nr. 6 „Rynku M. i M." na str. 199 wydrukowano), dalej Analizatory gazów „Mono" i „Duplexmono", aparaty kontrolne palenisk kotłowych, armaturę do pary, gazu i wody, pompy ręczne i transmisyjne, szkła wodowskazowe na wysokie ciśnienie, pyrometry z podziałką do 1600° C, manometry zwykłe, kontrolne, samopiszące i wakuummetry, tachografy i tachomierze, wodomierze jednostrumieniowe, filtry do wody oraz sikawki do rozpylania mleka wapiennego, dezynfekcji drzew, plantacyj chmielu i buraków. Wszystkie te wyszczególnione przyrządy najlepszego i najnowszego konstruktywnie typu, dostarcza firma Lewandowski w terminie i na warunkach dla odbiorcy możliwie najdogodniejszych. — Prócz dostaw, omawiana firma wykonuje również w odpowiednio urządzonych warsztatach mechanicznych i przez wytrawnych specjalistów naprawę manometrów wszelkich systemów. — Sferom interesowanym przemysłu i kupiectwa polecamy firmę Lewandowski uwadze i zasłużonemu poparciu. (p)

Fabryka narzędzi maszyn rolniczych Ernst Padubrin w Rogoźnie (Wielkop.)

Powyżej w nagłówku podana firma rogozińska istnieje już przeszło 32 lat, w którym to czasokresie poświęcała się głównie produkcji bron, oraz niektórych typów pługów, zaprowadzonych licznie, zwłaszcza w gospodarstwach rolnych ziem zachodnich. Firma ta buduje siedm różnych typów bron, oraz cztery typy pługów jedno- i kilkuskibowych całożelaznych. Dzięki od lat zaprowadzonej seryjnej produkcji, firma Padubrin dostarcza wymienione sprzęty rolnicze po cenach konkurencyjnych, przyznając odbiorcom z kół kupiectwa branży wielce korzystne warunki dostawy i regulacji. Prócz wymienionych, firma Padubrin dostarcza również gniotowniki do ziemniaków i maszyny do mieszania paszy modelu „Jaehne", oraz wszelkiego rodzaju części zapasowe do maszyn żniwnych. Interesowanym wysyła placówka ta na życzenie ilustrowane cenniki i prospekty.

Fabrykacja siekier i toporków

Od przeszło 20 lat zakład ślusarsko-kowalsko-mechaniczny **Józefa Tumanisa w Wilnie przy ul. Nowogródzkiej, róg Makowej 6/4** trudni się w specjalizacji masową wytwórczością siekier i toporków. Wyroby te fabrykowane są z odpowiedniego gatunku surowca, ze specjalnej stali, a z uwagi, że produkcja ich oparta jest na długoletniem doświadczeniu i praktyce, siekiery firmy Tumanis odznaczają się wysoką wartością jakościową i konkurują skutecznie z najprzedniejszemi tego rodzaju fabrykatami zagranicznemi. Siekiery wileńskie marki Tumanis nadają się doskonale do robót ciesielskich, stolarskich, oraz do robót leśnych i gospodarczych. Na życzenie odbiorców hurtowych wysyła się wzory. Prócz wskazanej specjalności wytwórczej, omawiane przedsiębiorstwo wykonuje wszelkie prace i reperacje, leżące w zakresie ślusarsko-kowalsko-mechanicznym. Placówkę tę polecamy uwadze i poparciu zainteresowanego kupiectwa, przemysłu i rzemiosła.

„Kartowist", nowoczesna metoda księgowości

W organizacji wewnętrznej przedsiębiorstw każdego rodzaju, niemniej głównym warunkiem prosperowania i rozwoju tak placówek wytwórczych, jak handlowych, jest odpowiednio ujęta i prawidłowa księgowość, z której wynikać musi na rzut oka jasny stan danego przedsiębiorstwa. Ze względu na ważną tę rolę, jaką spełnia księgowość w życiu kupca i przemysłowca, specjaliści w tym kierunku pracują nad coraz to nowemi metodami i ulepszonemi sposobami księgowania. W ostatnim czasie pojawiła się nowoczesna metoda księgowości przebitkowej, zwanej „Kartowist", która jest najświeższym wyrazem postępu techniki buchalteryjnej, oszczędzając 50 proc. pracy i materjału. — Księgowość tę zaprowadza i służy wszelkiemi w tym względzie fachowemi informacjami **Biuro Organizacyjne i Buchalteryjno-Rewizyjne**, którego właścicielem jest p. **Wiktor Stande**, zaprzysiężony rewizor ksiąg i znawca sądowy **w Krakowie, Pijarska 5.** PP. kupcom i przemysłowcom, interesującym się tą metodą zalecamy, by zwrócili się bezpośrednio pod wskazanym adresem.



Szlakiem postępu rodzimego przemysłu

Przemysł polski w konkurencji z zagranicznym. — Brak należytej reklamy i propagandy krajowych fabryk. — W walce o patrjotyzm gospodarczy. — W obronie zatrudnienia polskiego robotnika. — Rekordy rodzimej produkcji.

Od szeregu lat prowadzi się w Polsce akcję w kierunku uświadamiania społeczeństwa o konieczności ograniczania używania towarów produkcji zagranicznej, o ile można towar obcy zastąpić krajowym. Mimo to jednak, kto bliżej zechce przyjrzeć się tym wysiłkom, będzie musiał niestety stwierdzić, że dotychczas w Polsce stosunkowo niewiele czyni się w kierunku wypierania pewnych wyrobów zagranicznych z naszego rynku i zastąpienia ich swojemi.

Posiadamy w Polsce wiele fabryk i zakładów wytwórczych, odznaczających się wysokiemi gatunkami produkowanych wytworów, a mimo to mało w Polsce znanych i prawie że wcale na wewnętrznym rynku nie zaprowadzonych. Nie chcemy w tej chwili dociekać, czy głównem źródłem zła jest brak należytej reklamy i propagandy, której w Polsce nie docenia się jeszcze należycie, czy zbyt jeszcze słabe uświadomienie społeczeństwa.

Wskutek zbyt niskiego stanu świadomości społeczeństwa, nasze bilanse handlowe wykazują stale wysokie cyfry importu towarów, które z powodzeniem mogłyby być zastąpione towarem produkcji polskiej. Jest to zjawisko nadzwyczaj smutne, które świadczy również o niezupełnie wyrobionym patrjotyzmie gospodarczym naszego społeczeństwa.

Dla porównania warto tutaj przytoczyć fakty jak do zagadnienia popierania rodzimej produkcji ustosunkowały się Włochy, gdzie wprowadzono modę noszenia kapeluszy słomianych, by w ten sposób ograniczyć przywóz kapeluszy wyrabianych w innych państwach, których w kraju się nie wyrabia. Również w Czechach, gdy kilka lat temu spaliła się tam jedyna w tem państwie fabryka rękawiczek, rzucono hasło nieużywania rękawiczek skórzanych. Dzięki tej akcji Czesi wykazali w 1926 roku w swym bilansie handlowym bardzo poważną nadwyżkę. Również i w Niemczech obecnie propaguje się skutecznie hasło: „jedzmy chleb czarny", a to celem ochrony dalszego importu pszenicy w okresie, gdy istnieje nadmiar żyta. W wyniku tej propagandy uchwalony nawet został projekt ustawy o wypieku chleba, a to celem usankcjonowania koniecznych dróg dla złagodzenia kryzysu w rolnictwie.

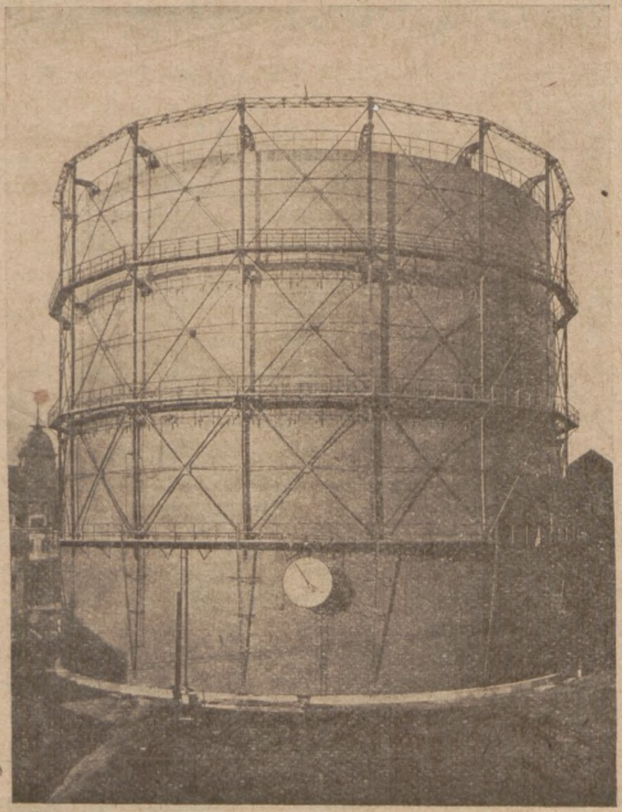
U nas niestety, jeszcze dzisiaj, mimo wytężona akcja w kierunku propagandy nabywania przedewszystkiem artykułów rodzimej wytwórczości, nabywa się chętniej w wielu wypadkach produkt zagraniczny. Nawet sfery rządowe czy też samorządowe, które, jak to wydawaćby się mogło, powinny dawać przykład „zgóry", niejednokrotnie popierają przemysł zagraniczny i to w tych dziedzinach, w których przemysł krajowy w zupełności jest w stanie zaspokoić potrzeby. Wystarczy przejrzeć liczby statystyczne importu np. walców drogowych, by stwierdzić, że stale istniejący import maszyn jest oznaką stałego zakupu tychże przez jedynych odbiorców, jakiemi są samorządy wzgl. instytucje państwowe, wówczas, gdy w kraju posiadamy pierwszorzędne fabryki wyrabiające te maszyny, jak np. fabryki Cegielskiego, Koetz, Chrzanów itp.

Sprawa powyższa nabiera specjalnego znaczenia obecnie, w obliczu coraz poważniejszych możliwości zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. W związku z tem przemysł niemiecki przygotowuje się do wzmożenia ekspansji na rynki polskie. Przemysł polski znajdzie się wobec tego w znacznie trudniejszych warunkach egzystencji, aniżeli obecnie. Będzie musiał bowiem stanąć do walki z produktami fabryk niemieckich nietylko na rynkach zagranicznych, lecz również na rynkach wewnętrznych.

Należy zatem uświadomić sobie należycie, że konsumując masowo produkcję obcej pracy i torując drogę ekspansji zagranicznej, tem samem odbieramy możność pracy polskiemu robotnikowi, oddając i tak

szczupłe polskie kapitały obcym. Trzeba nareszcie uzmysłowić sobie, że przemysł nasz w wielu dziedzinach produkując wyroby w dobrym gatunku, nietylko potrafi pokryć zapotrzebowanie krajowej konsumcji, i utrzymać się na krajowym rynku, lecz z powodzeniem potrafi stanąć do konkurencji zwycięskiej z przemysłem zagranicznym.

Że przemysł nasz zdolny jest rywalizować skutecznie z przemysłem obcym, a nawet stwarzać pewnego rodzaju rekordy swej produkcji, świadczy o tem choćby fakt szybkiego rozwoju fabryk Cegielskiego, w Poznaniu, które zatrudniają dzisiaj przeszło 4 i pół tys. robotników.

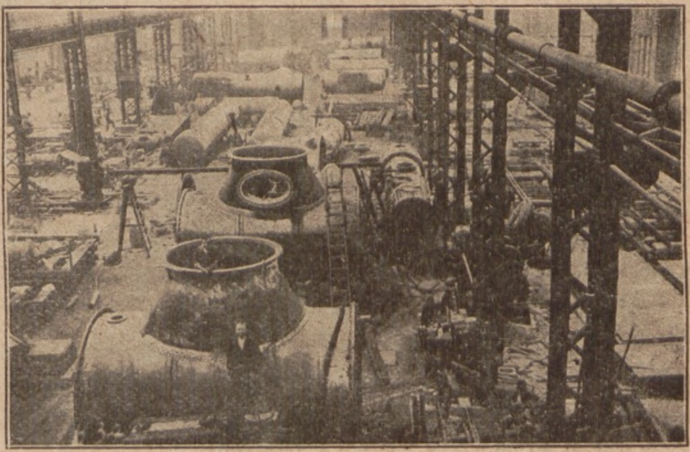


Rys. 1. Największy zbiornik gazowy w Polsce.

O rozmiarze produkcji w tej fabryce świadczy fakt, że fabryka ta zbudowała m. in. *NAJWIĘKSZY KOCIOŁ PAROWY W POLSCE* o powierzchni ogrzewalnej 1200 $m.^2$ dla produkcji około 70.000 kg. pary na godzinę. Kocioł ten stanął w Górnośląskiej Hucie Falva, gdzie uważany jest za szczyt techniki kotłowej. Również i w dziedzinie budowy konstrukcji żelaznej fabryki te zbudowały m. in. własną halę montażową *o ciężarze 2.000 ton.* Dowodem dalekoidącego zaufania do tej fabryki jest również powierzone jej ustawienie dwóch masztów dla radjostacji w Warszawie o wysokości 200 metrów. *Będzie to najwyższa konstrukcja żelazna w Polsce.* W dziale budowy zbiorników, fabryki te zbudowały m. in. *największy zbiornik gazowy w Polsce o pojemności 30 tys. $m.^3$* dla gazowni w Poznaniu (rys.1).

W budowie gazozbiorników fabryki te posiadają dawno ustaloną renomę i tradycję, dowodem czego powierzenie tejże budowy wielkich zbiorników gazowych dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach.

Poza tem stawia obecnie fabryka Cegielskiego dla Gazowni Poznańskiej nową piecownię systemu pionowych komór. Będzie to *największa piecownia tego systemu w świecie.* Również i dla gazowni warszawskiej buduje fabryka ta obecnie *wielką stację oczyszczalników gazu.* Również wykonała fabryka Cegielskiego *największe kondensatory do turbin parowych,* jakie w okresie ostatnich kilku lat były zainstalowane w Polsce (dla turbin o mocy 30.000 kw.) (rys. 2).



Rys. 2. Oddział budowy kondensatorów fabr. Cegielskiego w Poznaniu.

Poza tem fabryki te zbudowały w dziedzinie taboru kolejowego *największe parowozy z mechanicznem podawaniem węgla* i to nietylko w Polsce, ale i w Europie.

Podobnych przykładów możnaby zacytować więcej. W świetle tych realnych faktów jakże smutnie wygląda fakt sprowadzania maszyn produkcji zagranicznej, podczas gdy można je nabyć w kraju, wytworzone z polskiego materjału i rękami polskiego robotnika.

Inż. *K. Stefański.*

Różne wiadomości z kraju

PROJEKT BUDOWY KOLEI PODZIEMNEJ W WARSZAWIE.

Do magistratu warszawskiego wpłynęła jeszcze jedna oferta na budowę kolei podziemnej w Warszawie. Oferentem jest Tow. francuskie, które w swoim czasie wybudowało kolej podziemną („Metro") w Paryżu.

Francuzi projektują wybudowanie pierwszej linji podziemnej w Warszawie w ciągu 5 lat na warunkach kredytowych w zamian za udzielenie im prawa eksploatacji tej linji do roku 1950.

DOSKONAŁY ROZWÓJ STOCZNI GDYŃSKIEJ. POLSKIE RZEMIOSŁO NA POLSKIEM WYBRZEŻU.

O doskonałym rozwoju niedawno zorganizowanej stoczni gdyńskiej, świadczy coraz większy zakres w wykonaniu prac. Niedawno stocznia gdyńska przystąpiła po raz pierwszy do budowy motorówek i to według oryginalnych wzorów.

Pierwsza taka motorówka, wykonana obecnie według projektu i pod nadzorem inżyniera Musiałowskiego jest typu płaskiego (dla żeglugi rzecznej). Pomiary jej wynoszą: długość 7.50 metrów, szerokość 2 metry, zagłębienie wodne 0.40 metra.

Zarząd stoczni zamierza opatentować ten nowy rodzaj motorówek, dzięki czemu zapowiada się dalszy rozwój polskiego rzemiosła na polskiem wybrzeżu.

WYDOBYCIE WOSKU ZIEMNEGO W 1929 R.

Obie polskie kopalnie wosku w Borysławiu i w Zwiniaczu wydobyły w 1929 roku 33 wag. 5.190 kg. wosku ziemnego, czyli o 6 wag. więcej, aniżeli w 1928 roku.

Kopalnia wosku ziemnego „Borysław" w Borysławiu zwiększyła w 1929 r. swoją produkcję o 19 wag., natomiast kopalnia w Zwiniaczu w okręgu stanisławowskim wydobyła w tym samym okresie o 13 wag. wosku mniej.

Ekspedycja wosku ziemnego z kopalń wynosiła w 1929 roku ogółem 82 wag. i 8.557 kg. Prawie całą ilość wosku ziemnego wywozi się zagranicę, t. j. przeszło 76 wag., sprzedano zaś w kraju tylko 6 wag. i 3.819 kg.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

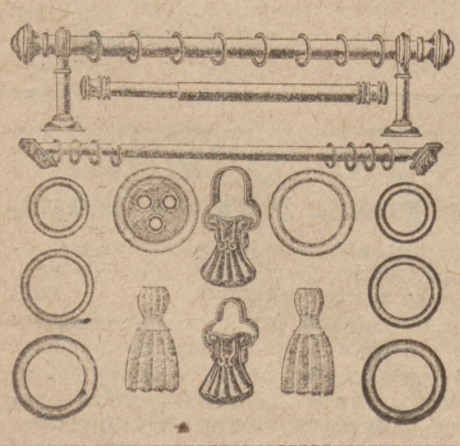
MARKA OCHRONNA DLA SOLIDNIE ZBUDOWANYCH DOMÓW MIESZKALNYCH.

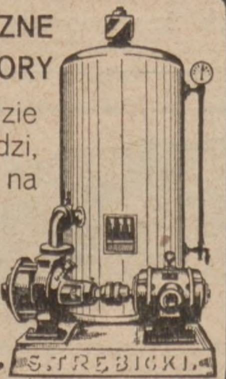
W Ameryce wpadli ludzie na szczęśliwą myśl. Oto w ostatnich czasach powojennych szerzy się w zastraszający sposób fuszerka przy budowaniu domów czynszowych. Hasłem jest: budować byle jak, aby tylko tanio i szybko. Skutek znany: coraz częstsze katastrofy budowlane. Gdzie się podziały dawne przedwojenne zasady przy budowie domów? Aby zachęcić i poniekąd zmusić przedsiębiorców budowlanych do używania odpowiednich materjałów budowlanych i solidnego wykonywania budowy, ustanowiono, że na domach, które zostały wybudowane w należyty sposób, umieszcza się w miejscu widocznem plakietę bronzową z właściwym napisem. Plakieta taka, to poniekąd odznaczenie i zarazem dowód solidnej budowy. Prócz tego otrzymuje właściciel domu dokument stwierdzający, że budowla została wykonana z najlepszych materjałów i w sposób nienaganny. Rzecz jasna, że dom, w ten sposób odznaczony, jest szczególnie przez poszukujących mieszkania wyróżniany i posiada większą wartość nabywczą. U nas niestety urządzenie podobne nie miałoby dużego efektu, bo setki tysięcy ludzi, będących bez dachu nad głową, woli mieszkać w kiepsko i marnie budowanym domu, aniżeli wogóle nie mieszkać.

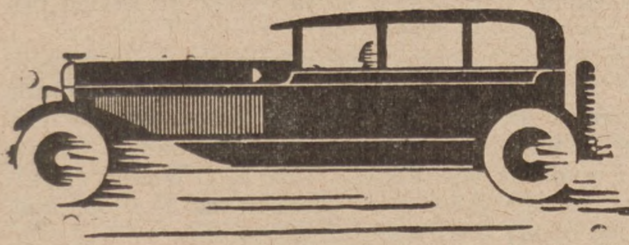
CZEM JEST LABORATORJUM PHILIPSA?

Znany uczony szwedzki prof. Svedberg z uniwersytetu w Upsali, laureat nagrody Nobla za doniosłe wynalazki w dziedzinie chemji, wypowiada się w następujący sposób o laboratorjum Philipsa w ilustrowanem czasopiśmie szwedzkiem „Vecko Journal":

„Śmiesznym musi się wydać fakt, że najlepiej wyposażone fizyko-chemiczne laboratorjum świata posiada nie jakiś światowej sławy uniwersytet, lecz Zakłady Philipsa w Eindhoven. Holandja nie potrafi nawet dostarczyć tylu uczonych, ilu mogą zatrudnić laboratorja Zakładów Philipsa".







Dział Samochodowy

Możliwość zabezpieczania samochodów od kradzieży

W miarę rozwoju automobilizmu nabiera specjalnego znaczenia sprawa zabezpieczenia samochodów od kradzieży. Zagadnienie to wymaga tem więcej szerszego omówienia, o ile uwzględnimy, że coraz więcej spotyka się lekkomyślnych właścicieli wozów, którzy samochód swój nie otaczają konieczną opieką.

Na temat powyższy znajdujemy w „Motorze" bardzo interesujący artykuł, omawiający środki zabezpieczenia samochodów i motocykli przed kradzieżą.

Jak z powyższego artykułu wynika, pojawiły się w ostatnich latach rozmaite konstrukcje wozów, w których w mniejszym, lub większym stopniu starano się zastosować odpowiednie urządzenie, któreby odpowiadało stawianym wymaganiom. Należy jednak przyznać, że nie zastosowano dotychczas urządzenia, któreby w zupełności wykluczyło możliwość popełnienia kradzieży. Istnieją coprawda możliwosci, zapobiegające niepowołanym rozruch silnika, a więc i odprowadzenie wozu jego własną siłą, lub uniemożliwiające odwleczenie jego, nie mamy jednak możliwości uniemożliwienia kradzieży wozu wciągniętego na inny w tym celu przyprowadzony. W podobny sposób przeprowadzane kradzieże nie należą np. w Ameryce do rzadkości.

Brak zupełnie bezpiecznego urządzenia od kradzieży powołał do pracy tej wybitnych konstruktorów, którzy za program prac swoich przyjęli pod rozważanie poniższe możliwości zabezpieczenia samochodów od kradzieży:

a) Urządzenia, uniemożliwiające dokonanie obrotu kołem sterowem, czyli pozbawiające objekt swobody ruchów.

b) Urządzenia, umożliwiające poruszenie wyłącznika.

c) Urządzenia sygnalizacyjne.

d) Urządzenia uniemożliwiające rozruch silnika.

Wspomnieć tutaj należy, że urządzenia, uniemożliwiające dokonanie obrotu kołem sterowem, jak również urządzenia, uniemożliwiające poruszenie wyłącznika są już spotykane w większości typów samochodu. Zdaniem jednak autora omawianego artykułu efekt wyżej określony może być uzyskany różnemi drogami, a m.:

Można zablokować koło sterowe w każdem położeniu, lub też zapomocą widełkowatego przyrządu, ochwytującego ramię koła sterowego uniemożliwić obrót tegoż. Chociaż przy zastosowaniu pierwszego urządzenia okazuje się potrzebnem dokonanie wymiany wałka sterowego, autor sądzi jednak, że takie rozwiązanie jest lepsze. Zatrzymanie odbywa się z reguły przez kluczyk, lub przez zamek literowy. Zamek taki zaopatrzony jest w szereg liter lub cyfr, które dopiero po ułożeniu stosownego słowa, lub sumy pozwalają na otwarcie. Otwarcie takiego zamka jest rzeczą niezmierną trudną, zamek taki posiada bowiem olbrzymią ilość kombinacyj możliwych, które w dodatku każdej chwili można zmienić. Przy zastosowaniu takiego zamka trwa zabezpieczenie wozu 1 sekundę, natomiast odbezpieczenie około 5 sekund. Podobne zabezpieczenie uniemożliwia coprawda kierowanie samochodem, ale nie uniemożliwia odprowadzenia wozu przez inny samochód. Ponieważ ster może być zablokowany w każdej pozycji, można przypuszczać, że zablokowanie steru w pozycji najbardziej wychylonej kół uniemożliwia posuwanie się samochodu po linji prostej.

Z dalszej treści tego ciekawego artykułu wynika, że zamknięcia, które nie pozwalają na przełączenie dźwigni biegów, posiadają właściwie to samo zastosowanie, z tą różnicą, że przy nich blokuje się dźwignię biegów. Często zamknięcie to jest w ten sposób rozwiązane, że wyłącznik jest równocześnie połączony z dźwignią hamulca, tak, że nie można zwolnić naciągniętego hamulca. Ponieważ zablokowanie dźwigni biegów odbywa się zwyczajnie na wolnym biegu (w położeniu neutralnem), nie ma najmniejszej pewności, że samochód nie zostanie odciągnięty, lub odepchnięty. Jeżeli jednak zablokuje się dźwignię biegów przy włączonym biegu, trzeba tylko parę kroków samochód przepchnąć, by nastąpił zapłon i samochód sam zaskoczył. Dla wyćwiczonego kierowcy nie jest sztuką wystarczyć jednym tylko włączonym biegiem dla odprowadzenia wozu. Z tego wynika, że zablokowanie dźwigni biegów nie jest wystarczającym środkiem przeciw kradzieży i dla przyszłego rozwoju podobnych zabezpieczeń nie posiada żadnego znaczenia.

Autor omawia również zabezpieczenie przez sygnał, z czego wynika, że zabezpieczenie to urządzone jest zwykle w ten sposób, że po włączeniu biegu, lub poruszeniu dźwigni hamulcowej odzywa się przeciągły dźwięk syreny, której czynność trwa aż do czasu zatrzymania dopływu prądu elektrycznego, które uskutecznić można jedynie przez specjalny wyłącznik, umieszczony w ukrytem miejscu. Z podanego przez autora opisu wynika, że działanie sygnału przy zwolnieniu hamulca przerazi złodzieja, który postara się możliwie szybko uciec. Mimo to nie uważa autor zabezpieczenia tego jako idealne, ponieważ ostatecznie każdy złodziej samochodowy jest prawdopodobnie fachowcem i potrafi zwolnić hamulec ręczny bez poruszenia dzwigni hamulcowej.

Poza powyższemi sposobami zabezpieczania samochodu od kradzieży, porusza autor również urządzenia, uniemożliwiające rozruch silnika. Do sprawy tej ze względu na interesujące wywody niebawem powrócimy.

Postępy w budowie automobili

Anglja, pomna na triumfy Segrave'a, rekordzisty światowego, zamierza bronić zdobytego rekordu. Słynne zakłady Sunbeam, którym, jak się wyraził naczelny inżynier tychże zakładów, p. Ludwik Coatalen, zwycięstwo Segrave'a przyniosło więcej korzyści, niż jeden miljon funtów, wydanych na reklamę, przygotowały automobil, opatrzony w dwa motory, z których każdy liczy po 12 cylindrów. Motory te rozwijając przy 4000 obrotach siłę 4000 HP., pozwolą samochodowi osiągnąć szybkość, dochodzącą do 7000 km./godz. Tak olbrzymiej siły potrzeba do poruszenia wozu stosunkowo lekkiego i jedynego człowieka załogi. Człowiekiem tym będzie odważny aż do szaleństwa kierowca angielski Kaye-Don.

Samochód posiada trzybiegową skrzynkę biegów, która przenosi ruch na oś tylną bez dyferencjału. Kierownica działa na każde z przednich kół osobno. Ciężar olbrzyma jest triumfem konstruktora Coatalena i wyniesie wszystkiego 2500 kg. Ważne zagadnienie pneumatyków rozwiązała firma Dunlop, konstruując opony o jedwabnych płótnach.

Dnia 1 marca br. wyjeżdża konstruktor L. Coatalen wraz z samochodem na sławną plażę florydzką po nowe zwycięstwa genjuszu ludzkiego nad materją.

Nowy wynalazek polskiego inżyniera

Ogromna ilość wypadków samochodowych bywa spowodowana przez uszkodzenie opony i znajdującej się w niej dętki, wobec czego z dętki naraz wychodzi powietrze, opona się płaszczy, koło obniża się o grubość opony i „ciągnie" samochód w stronę — do rowu lub na przydrożne drzewo.

Strzaskany samochód nie daje możności odnalezienia właściwej przyczyny katastrofy, którą się nieraz niesłusznie tłumaczy zepsuciem kierownicy.

Proponowane dotąd sposoby opancerzania opon, względnie zapełniania ich zamiast powietrzem jakąś zwięzłą masą, nie dawały pomyślnych wyników.

Dopiero wynalazek polskiego inżyniera Balcera dał pomyślne wyniki.

Samochód zaopatrzony w dętki polskiego wynalazcy zajechał przed gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Elektoralna 2), gdzie opony jego zostały wielokrotnie przekłute gwoździami i przecięte scyzorykiem, poczem tenże samochód odjechał w najlepszej formie jak gdyby nic mu się nie stało.

Zasada wynalazku polega na zastąpieniu jednej dętki zbiorem dętek, wobec czego uszkodzenie najbliżej położonych do opony dętek nie ma znaczenia, gdyż pozostałe nieuszkodzone dętki utrzymują oponę, a więc i koło i cały samochód w należytej pozycji.

Próby wykazały słuszność tej zasady.

KRONIKA SAMOCHODOWA

IMPORT SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI W 1929 R.

W 1929 r. sprowadziliśmy z zagranicy samochodów ciężarowych, osobowych, autobusowych i motocykli na łączną sumę 36.642 tys. złotych wobec 50.849 tys. zł w 1928 r. czyli o 27 proc. mniej. Spadek importu zaznaczył się najsilniej w grupie samochodów osobowych i autobusów (34%), natomiast import motocykli i cyklonetek wykazał poważny wzrost (54%). Przywóz części do samochodów wzrósł w r. ub. do 40.182 tys. zł z 35.480 tys. zł w roku 1928. Najwięcej przywozimy samochodów ze Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji i Niemiec.

BADANIE ZAGRANICZNEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ.

Z polecenia ministra komunikacji, podsekretarz stanu w temże ministerstwie, inż. Witold Czapski, wyjechał w dniu 1 lutego do Niemiec i Holandji w celu dokładnego zbadania na miejscu organizacji przedsiębiorstw autobusowych, prowadzonych zarówno przez zarządy kolejowe, jak i prywatne. Materjały, zebrane przez wiceministra Czapskiego, zużyte zostaną przy opracowywaniu planu stworzenia przez ministerstwo komunikacji przedsiębiorstwa autobusowego.

ZAOPATRZENIE AUTOBUSÓW W PNEUMATYKI.

Od dnia 1 stycznia r. b. według rozporządzenia władz wszystkie autobusy, kursujące w Londynie, muszą być opatrzone w pneumatyki. Autobusy na masywach nie są dopuszczone do ruchu na ulicach Londynu.

ROZWÓJ LINIJ AUTOBUSOWYCH W DANJI.

Ostatnio przeprowadzona statystyka linij autobusowych w Danji wykazuje ok. 900 linij autobusowych.

Z życia placówek samochodowych

NOWA PLACÓWKA SAMOCHODOWA W ŁODZI.

W Łodzi otwarta została jeszcze jedna placówka samochodowa reprezentująca samochody wysokiej klasy i światowej sławy. Placówką tą jest firma L. Gerhard, reprezentująca samochody „Visin", „Rochet-Schneider" i „Sizaire-Six".

Samochody „Voisin" są produktem słynnej na świat cały fabryki aeroplanów „Société des Aeroplanes G. Voisin". Samochody te, chociaż nie reklamowane równie szumnie, co wiele gorszych marek, jednakże, dzięki swym pomysłowym rozwiązaniom technicznym, dzięki wysokiej wydajności, precyzyjnemu i wykwintnemu wprost wykończeniu, znalazły bardzo szybko pełne uznanie szerokich kół wytworniejszej publiczności, a zwłaszcza prawdziwych znawców. Samochody „Visin" budowane są w 6-ciu zasadniczych typach.

„Voisin" jest posiadaczem najtrudniejszych rekordów światowych, a mianowicie rekordu 24-ch godzin i rekordu największego dystansu w ciągu jednej godziny. Rekordy te, które przedstawiają się następująco: przestrzeń 4384 klm. w ciągu 24 godzin oraz 206.5 klm. w ciągu jednej godziny, od trzech lat nie zostały pobite, co jest najlepszym dowodem tego, jak są one trudne.

Wozy „Rochet-Schneider", w dziale komunikacji pasażerskiej (autobusy) i przewozu towarów (ciężarowe) zapewniają nabywcom maksymalne korzyści oraz ciągłą, bez żadnych postojów na montaż pracę. Wozy „Rochet-Schneider" budowane są tym samym sposobem i z tych samych materjałów, co słynne szwajcarskie samochody „Saurer", są jednak, ze względu na różnicę pomiędzy frankiem szwajcarskim a frankiem francuskim, znacznie tańsze. Bez przesady powiedzieć można, że dopiero z wprowadzeniem wozów tych na nasz rynek, uzyskaliśmy doskonały typ wozu ciężarowego i pasażerskiego, zapewniającego bezwzględnie pewną, bezpieczną i punktualną jazdę; budowane są w następującej skali:

2, 3 i 4-o tonowe ciężarowe oraz 22, 26 i 30-o osobowe autobusy.

O samochodach „Sizaire-Six" powiedzieć możemy, że jako prototyp niezależnego resorowania kół, są one jedyne na złe drogi, co ma dla nas specjalne znaczenie. Zawdzięczając resorowaniu temu, które fabryka stosuje już od 14-tu lat, specjalnemu i nie potężnemu silnikowi — samochodem tym, na złych czy na dobrych drogach, można jechać z jednakową szybkością, co pozwala w rezultacie na uzyskanie dużej przeciętnej, bez stosowania niebezpiecznych często na naszych drogach wielkich szybkości. Godzi się zaznaczyć, że w zeszłym roku, francuskie Ministerstwo Wojny, dyskontując powyższe walory wozów tych poleciło zastosować podwozie „Sizaire-Six" do wszystkich nowobudujących się wozów sanitarnych dla przewozu ciężko rannych.

Handel i Przemysł Rowerowy

Organ Związku Mechaników Samodzielnych na Polskę Zachodnią

Fabrykacja rowerów w Polsce na nowych torach

Dowiadujemy się, że państwowa Fabryka Broni w Radomiu przystępuje do masowej fabrykacji rowerów, obliczonej na ca. 40.000 rocznie. Rowery te mają być przystosowane do naszych warunków drogowych i dlatego czynniki miarodajne są zdania, że takim sposobem wypełni się wreszcie lukę w naszym przemyśle rowerowym i zmniejszy import tych maszyn z zagranicy.

Państwowa Fabryka Broni w Radomiu wypuszcza obecnie tylko rowery męskie w trzech rodzajach: turystyczny N 1, turystyczny N 2 i luksusowy. Jako markę fabryczną rowery te będą nosiły znak „Łucznik", wzięty z drzeworytu prof. Skoczylasa. Fabryka sama zajmie się tylko produkcją, odstępując sprzedaż firmie prywatnej.

Ważne posunięcie rządowej placówki przemysłowej w dziedzinie budowy rowerów powinno nas cieszyć ze względu na dalsze uniezależnienie się od zagranicy i uprzemysłowienie kraju, jednak nie możemy nie zrobić równocześnie pewnych zastrzeżeń. Wiemy mianowicie doskonale, że prawie wszystkie instytucje rządowe nietylko w Polsce lecz i w całym świecie przynoszą zazwyczaj deficyty, obciążając takim sposobem niepotrzebnie kieszeń obywateli. Należy więc obawiać się, że i rządowa fabrykacja rowerów okaże się nierentowną, tak, że zamiast przewidywanych korzyści dorobimy się tylko jeszcze jednego dodatkowego obciążenia na finansowanie fabrykacji rowerów. Może lepiej byłoby, gdyby zamiast fabrykacji na własną rękę Rząd zużył przeznaczone na to pieniądze na finansowanie istniejących już fabryk i to w formie pożyczek pod zastaw gotowych maszyn, o czem pisaliśmy już parokrotnie. W każdym razie należy życzyć sobie, aby nasze smutne przewidywania sprawdziły się w jak najmniejszym stopniu.

Stopy lekkie dla rowerów

W ostatnim czasie coraz częściej słyszy się o próbach z różnemi stopami metali lekkich, które mają zastąpić stal przy budowie rowerów. Fachowa prasa zagraniczna zajmuje się poważnie tą kwestją i większość autorów przychodzi do wniosku, że w tej właśnie dziedzinie zamiana, a raczej zastąpienie stali innemi materjałami jest możliwa, wymaga jednak poważnych zmian konstrukcyjnych. Na pierwszy ogień ma pójść rama, którą obecnie wykonywuje się z rurek stalowych, a przy zastosowaniu metali lekkich będzie musiało się zmienić konstrukcję i będzie prawdopodobnie zastąpiona ramą płaską z prasowanej blachy. Podobne zmiany konstrukcyjne konieczne są i przy innych częściach roweru. Trudno dziś przewidzieć, czy metale lekkie potrafią rzeczywiście zastąpić dobrą stal, w każdym razie należy pamiętać, że w tej właśnie dziedzinie otwiera się nowe pole do różnych ciekawych i ważnych prób.



ORGAN ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH NA POLSKĘ ZACHODNIĄ
ORGAN ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORSTW RADJOTECHNICZNYCH W WIELKOPOLSCE.
POD REDAKCJĄ DYPL. INŻ.-EL. M. RZĘCKIEGO.

Napięcie niebezpieczne wywołujące porażenie elektryczne

Rzeczywisty podział napięć niebezpiecznych dla porażenia. — Porażenie przy niskiem napięciu. — Metody ochrony przed porażeniem.

Doniedawna przypuszczano że porażenia prądem elektrycznym spowodowane są wysokością napięcia prądu elektrycznego. Utrwaliło się nawet mniemanie że prąd powyżej 220 volt jest śmiertelny, podczas gdy tenże prąd przy napięciach w granicach od 110—220 zdolny jest jedynie wywołać oparzenie mniej lub więcej silne. Jako zupełnie nieszkodliwy, względnie mogący wywołać wstrząśnienie w organiźmie ludzkim przyjęto prąd o napięciu 110 woltów.

Doświadczenia codzienne stawiły teoretyków badaczy w dość kłopotliwe położenie albowiem były wypadki śmiertelnego porażenia przy zupełnie niskiem napięciu, podczas gdy wiele wypadków wskazało że wysokie napięcie było nieszkodliwe. Wystarczy przejrzeć szereg sprawozdań Akademji Medycznej w Paryżu by stwierdzić, że bywały wypadki że robotnik dobrze odizolowany od ziemi mógł swobodnie dotknąć bez żadnego niebezpieczeństwa przewód znajdujący się pod napięciem 10.000 woltów, natomiast wystarczało 90—100 woltów by porazić osobę spoconą a zatem źle odizolowaną od ziemi.

Wywody te potwierdzone zostały przez prof. Balthazard'a który przytacza cały szereg wypadków przy których porażenie prądem elektrycznym nastąpiło przy zupełnie „niskiem" napięciu. — I tak naprz. w pewnej kotłowni pracował pod kierownictwem montera 23-letni robotnik. Monter kazał mu obejrzeć kocioł celem założenia suszków na rurach, wprowadzających parę. Kocioł był ustawiony 4 metry ponad ziemią. Pomocnik dostał się przy pomocy drabiny do kotła i wczołgał się do niego, świecąc sobie lampką elektryczną, t. zw. balladeuse, którą trzymał w ręce. W dwie minuty potem kolega pomocnika pracujący ponad kotłem, pragnąc zasięgnąć rady tegoż, nachylił się nad otworem, spostrzegł go jednak wyciągniętego na boku, nie dającego znaku życia.

Drugi robotnik usłyszał go wydającego okrzyk. Monter zorganizował natychmiastową pomoc; wszelki ratunek okazał się jednak daremnym.

Przy badaniu przyczyny śmierci okazało się, że spowodowało ją przejście prądu elektrycznego od kontaktu, do którego lampka przy pomocy drutu była załączona, do żelaznego kotła przez ciało pomocnika, które wskutek złej izolacji lampki odegrało rolę przewodnika prądu.

Napięcie prądu wynosiło w tym wypadku 130 wolt.

Inny znowu wypadek opisuje prof. Renon przytaczając śmiertelne porażenie 54-letniej kobiety, która znajdując się w kąpieli dotknęła się łańcuszka od dzwonka elektrycznego dla wezwania służby.

Również profesorzy Langlois i Zimmer opisują podobny wypadek. Pewna młoda panna, znajdująca się w kąpieli, chciała przysunąć ku sobie piecyk elektryczny paraboliczny, przyczem dotknęła ramieniem źle izolowanego reflektora. Znaleziono ją martwą pod wodą, piecyk był zanurzony w wannie.

Można byłoby jeszcze przytoczyć dziesiątki wypadków podobnych przy których następowało śmiertelne porażenie przy niskiem napięciu elektrycznem. Wynika z tego że prądy przy niskich napięciach t. zw. prądy „domowe" nie są znowu tak nieszkodliwe jak to się utarło w mniemaniu szerszego koła odbiorców tego prądu. W wyniku głębszego badania przyczyn porażenia dla znalezienia środków ochronnych przed niebezpieczeństwem tego porażenia ustalono, że skoro jest się ubranym przyczem posiada się suche ręce, a stopy izolowane od ziemi skórzaną podeszwą, opór ciała jest wielki, dochodzi bowiem aż do 50.000 ohmów, i zetknięcie się z przewodnikiem prądu świetlnego jest wprawdzie niemiłem, nigdy jednak niebezpiecznem.

Natomiast gdy się ma ręce i stopy wilgotne, gdy ziemia jest bezpośrednim przewodnikiem, opór ciała zmniejsza się do kilkuset ohmów wypadki śmiertelne mogą mieć miejsce przy samem dotknięciu się, tem bardziej zaś, jeżeli osoba znajduje się we wannie, połączonej kanalizacją metalową z ziemią.

Te kilka faktów najwymowniej wskazują na konieczność zwracania bacznej uwagi odnośnie racjonalnego rozmieszczenia urządzeń elektrycznych w mieszkaniach, a to celem ochrony korzystających z prądu elektrycznego, przed mnożącemi się coraz bardziej wypadkami porażenia prądem niskiego napięcia.

—K.—

Walka z przeszkodami

Rozwój radjofonji zależy od wielu czynników. Na pierwszem miejscu stoi rozumie się ilość; moc i sprawne działanie stacyj, potem przychodzi jakość programów, zamożność ludności i t. p. i wreszcie warunki odbioru. Chociaż warunki odbioru wymieniamy na ostatniem miejscu, jako czynnik wpływający na pomyślny rozwój radjofonji posiadają one znaczenie pierwszorzędne.

I rzeczywiście, musimy stwierdzić, że z chwilą, kiedy w jakiemś mieście kończy się pierwszy okres zainteresowania programami lokalnej stacji i kiedy przeciętny radjoamator zaopatruje się w odbiornik lampowy dla odbioru stacyj dalszych zaczyna coraz większą rolę odgrywać dla niego brak przeszkód lokalnych.

Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe. Jeżeli bowiem ktoś ma możność, pod warunkiem posiadania dobrego aparatu odbierać spokojnie kilka lub nawet kilkanaście stacyj, nadający różne programy, to nie zniechęca się łatwo do radja, jeżeli natomiast, mimo znaczniejszych wydatków pieniężnych radjoamator skazany jest na słuchanie trzasków, pisków, gwizdów oraz innych denerwujących dźwięków, poprzeplatanych nieciekawym już dla niego programem lokalnym, to samo się przez się rozumie, że z takiej przyjemności zrezygnuje on wkrótce.

Z tego co powiedzieliśmy wynikałoby, że prócz rozbudowywania sieci stacyj nadawczych, polepszania programów i popularyzowania radja przy pomocy propagandy, nie mniejszą uwagę powinny też zwrócić czynniki powołane i na walkę z różnemi przeszkodami natury lokalnej.

Na nieszczęście o tem zapomina się u nas zupełnie i nikt nie myśli o zorganizowaniu jakiejś planowej akcji w tym kierunku. Czasami coprawda na to ważne zagadnienie zwraca się chwilowo uwagę pod wpływem jakiegoś artykułu, który ukazuje się w prasie codziennej, lecz wkrótce sprawa ulega zapewnieniu i znów przez dłuższy okres czasu nikt o tem nie myśli i nie mówi.

Dobry był taki stosunek do radja w czasie kiedy przechodziło ono okres ząbkowania i kiedy trudno było odrazu myśleć o wszystkim, lecz obecnie na taką obojętność nie możemy sobie pozwolić. Wiemy wszyscy dobrze, że władze nasze nie są skore do wprowadzenia różnych nowinek, dlatego więc sami musimy energicznie zająć się tą sprawą, a nie czekać aż się ktoś łaskawie nad nami zmiłuje.

L. K.

Czego nie lubią radjosłuchacze

Nie będziemy mówili teraz o przeszkodach atmosferycznych, o złem działaniu odbiornika i o innych zmartwieniach przeciętnego radjoamatora.

Tak samo nie będziemy krytykowali programów zbyt poważnych lub zbyt wesołych, które nie mogą w żaden sposób przypaść do gustu wszystkim i dlatego wśród radjoamatorów zawsze znajdziemy masę malkontentów, lecz poruszymy teraz rzeczywiście bolącą kwestję, która najcierpliwszym nawet radjoamatorom napsuła sporo krwi.

Mamy na myśli koncerty gramofonowe, lecz nie rzeczywiście dobrze dobrane i technicznie prawidłowo nadawane, a takie codzienne, przy których kierownicy muzyczni stacji nie suszą sobie głowy nad doborem i jakością płyt.

Już u nas w Poznaniu krytykowano te koncerty bardzo poważnie, przypisując im w wielkiej mierze słabe finansowe powodzenie naszej stacji, a obecnie to samo dzieje się we Lwowie. Stosunek większości radjoamatorów do gramofonu doskonale charakteryzuje list, p. Jana Quirini'ego, zamieszczony w „Kurjerze Lwowskim".

Z listu tego podajemy najciekawszy dla nas ustęp, który brzmi:

Programy transmitowane z Warszawy czy Krakowa udają się doskonale, natomiast w miejscowych numerach programu zdarzają się niestety usterki, które należałoby jak najszybciej usunąć. Tyczy to przedewszystkiem koncertów z płyt gramofonowych, które są fatalnie nadawane i słyszy się wyraźnie rozpędzanie gramofonu, czy też osłabianie przez wyjście sprężyny, zdarzyła się nawet zła płyta. Te wadliwości można usunąć przy odrobinie dobrej woli, bo takie niedokładności rażą słuch i chcemy mieć wrażenie, że to nie płyty lecz oryginalna orkiestra, to wszystko nie wpływa na dodatnią reklamę płyt gramofonowych.

Jak widzimy Lwów nie przyzwyczajony jeszcze do chronicznego i złego grania na gramofonie buntuje się przeciw tej muzyce.

Ponieważ od powodzenia programów każdej stacji oraz od dobroci odbioru zależy ilość radjoamatorów, a co zatem idzie, pomyślny rozwój naszego przemysłu radjotechnicznego, należałoby pomyśleć o nieco staranniejszej obsłudze gramofonu, który takim sposobem przestałby być plagą słuchaczy radja.

Z. K.

Kronika elektrotechniczna

NOWE ZDOBYCZE W DZIEDZINIE OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO.

„Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: Dyrektor laboratorjum General Electrics dr. Tucklish zakomunikował, iż wynaleziono nowe światło sztuczne, które, jego zdaniem, wyprze zupełnie z użycia żarówki elektryczne. Nowe światło polega na połączeniu dwóch elektrod wolframu z nitką z wolframu, idącą równolegle do łuku rtęciowego. Nowy wynalazek, zdaniem dr. Tucklisha, stanowić będzie, jako syntetyczne światło słoneczne, przewrót w dziedzinie oświetlenia. Posiada ono jeszcze jedną ważną właściwość, a mianowicie przewyższa lampę kwarcową pod względem skutków bakterjobójczych. Wynalazek będzie wkrótce puszczony w obieg handlowy.

Kronika radjowa

JAK WYKONANA ZOSTAŁA RADJOSTACJA PAROWCA „BREMEN".

Instalacja radjoelektryczna nowego parowca transatlantyckiego „Bremen" została wykonana przez towarzystwo Telefunken. Do normalnej korespondencji handlowej służy 3 Kw. nadajnik lampowy o zakresie fal 500—3000 m, zaś do pracy na duże odległości przewidziany jest nadajnik od 13 do 105 m. o mocy 700 W. Dla pracy na bliskie odległości (przy wjeździe do portu) służy nadajnik lampowy tonowany o mocy 250 W. i falach 175 m., oraz 600—800 m. Na wypadek uszkodzenia centrali elektrycznej zainstalowano nadajnik iskrowy, zasilany z akumulatorów.

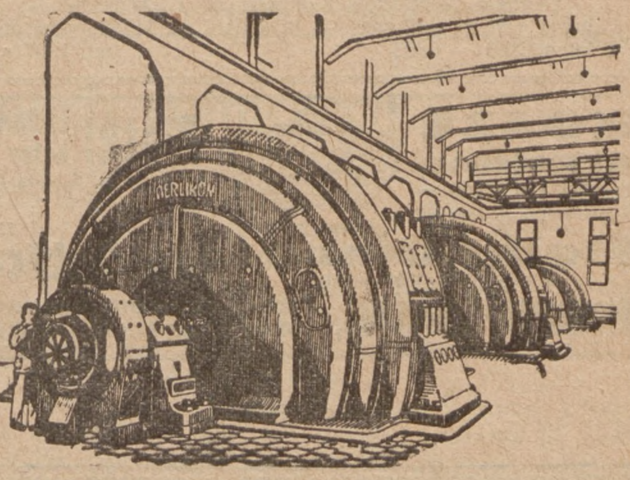
Instalacja odbiorcza obejmuje 7 odbiorników: jeden dla odbioru automatycznego, 2 krótkofalowe, 3 normalne Telefunkenowskie „trójobwodowe" o falach 120 do 25.000 m., jeden zaś służący wyłącznie do odbioru znaku S. O. S. i stale nastawiony na falę 600 m.

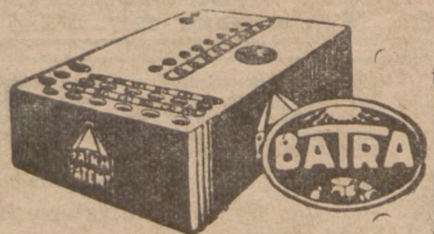
Anteny dla tych wszystkich urządzeń są zawieszone między masztami, odległemi o 170 m., oraz między kominami.

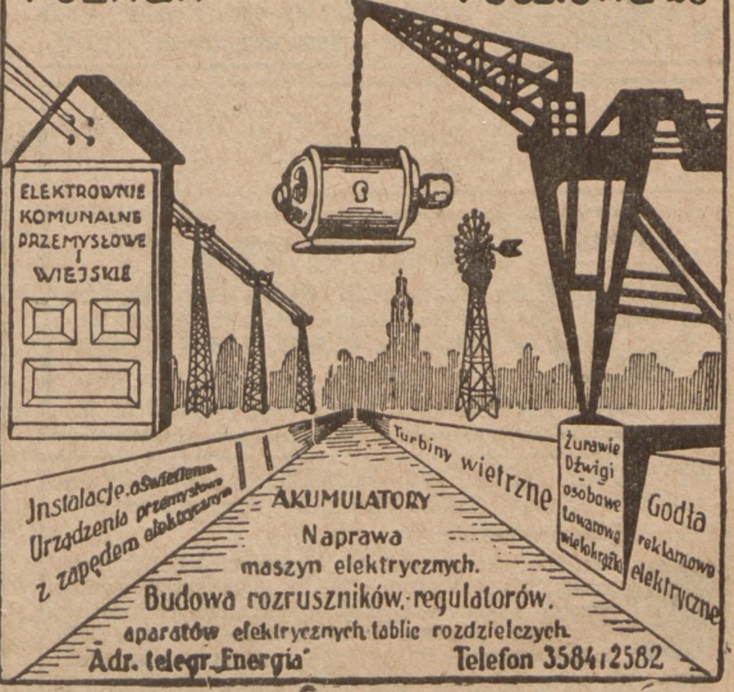
ANTENA KIERUNKOWA NA SAMOCHODZIE.

Już rekordzista światowy mjr. Sir H. Segrave dla ułatwienia utrzymania prostego kierunku użył silnego reflektora, który świecąc na mecie, wskazywał mu kierunek.

Amerykanin Amhourst Villiers buduje automobil o sile 3000 HP. obliczony na rozwinięcie szybkości 700 km. na godzinę. W kierowaniu tym wozem posługiwać się będzie wiązką fal elektromagnetycznych, działających na antenę kierunkową specjalnego radjoodbiornika umieszczonego na samochodzie.







• Korzystne hurtowne źródła zakupu •

Trzcinę sufitową
z drutem żarzonym i ocynkowanym własnej fabrykacji, dobrze tkanej poleca: 8549
GUSTAW GLAETZNER
Centrala Materjałów Budowlanych i Dachówek
Fabryka Trzciny Sufitowej — POZNAŃ, ul. Mickiewicza 36
Telefon 6580 — 6328 zał. 1907 r.

KOSZE druciane
10 sztuk złotych 40.—
Nieznanym za zaliczeniem!

Cennik gratis!
Siatki czworokątne
w każdym rozmiarze.
7768
Siatki tkane
do młynków zbożowych
Siatki Rabica
Alexander Maennel, Fabryka ogrodzeń drucianych Nowy-Tomyśl, W. 1. (Wlkp.)

Wolne miejsce.

Liny pługowe i liny dla wszelkich celów
dostarcza
Górnośląska Fabryka Lin Drucianych i Wyrobów Drucianych
sp. z ogr. odp. w Rudzie. 8272


Zakład ślusarsko-kowalsko-mechaniczny i wytwórnia siekier
Firma istnieje od roku 1910 **Józefa Tumanisa** Firma istnieje od roku 1910
WILNO, ul. Nowogródzka, róg Makowej 6/4
Przyjmuje wszelkie roboty i reperacje w zakresie ślusarsko-kowalsko-mechanicznym. 8518
Specjalność zakładu: wyrób siekier.
Siekiery wyrabia się ze specjalnej stali, odpowiedniego gatunku. Nadają się one do robót ciesielskich, stolarskich oraz do robót gospodarczych. Sprzedaż hurt. i detal. Na żądanie wysyła się wzory.


Specjalna Pracownia Diamentów
do tarcz szlifierskich i do rżnięcia szkła
H. SZEFTEL, Warszawa
Graniczna 16. 8133 Egz. od 1882 r.

Zakład Wyrobów Drucianych
MICHAŁ RUS Zadziele obok Żywca
Poleca solidnego wykonania sprzęty kuchenne i przybory dla gospodarstwa, z drutu, cynowane oraz wycieraczki do butów wszelkich wymiarów, na żądanie wykonuje wszelkie artykuły druciane, według oryginalnych nadesłanych wzorów po bardzo przystępnych cenach. 6417

Nieustająca Wystawa Maszyn
7265 **LWÓW, Leona Sapiehy 8.**
Sprzedaż motorów „Diesla", „Junkersa", elektrycznych, wszelkich maszyn nowych i używanych, pędni.
Przyjmujemy zgłoszenia do sprzedaży maszyn i motorów.

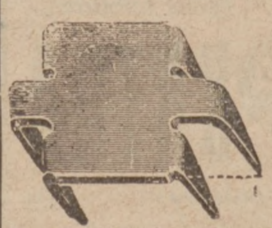
ŁAŃCUCHY RĘCZNIE SPAWANE do celów gospodarczych i technicznych, poleca reprez.
8573 **Isaka Langsama - Wdowa i Spadkobiercy**
Przemyśl, Skr. poczt. 49. Telefon nr. 374


Władysław Chudzikowski
Fabryka kas ogniotrwałych
Lwów, ul. Na Błonie 22, tel. 15-34
WYKONUJE
Skarbonki oszczędnościowe-Kasety podręczne - Kasy do wmurowania - Szafy pancerne - Kasy ogniotrwałe. 5512

Wolne miejsce

„SUMMIT"
bruski naturalne
są wyśmienite, wszędzie do nabycia po cenie detalicznej
Zł 1.40, 1.30, 1.20, 1.10
Zastępca na Polskę: 8067
Inż. Ludwik Rączkowski, Kraków, Plac Marjacki nr. 9.

WYTWÓRNIA METALOWO-TŁOCZNO-GALANTERYJNA (DRÜCKIERSKA)
Poleca solidnego wykonania:
wszelkie prace w mosiądzu, alpadze, miedzi, aluminium, białej blasze, wykonuje także (półfabrykaty według wzorów i rysunków), przybory rzeźnicze, powoźnicze, fryzjerskie, biurowe, turystyczne, domowe itp. 8179
CENY NISKIE! DOSTAWA SZYBKA!
FR. KALAUS, Poznań, ulica Woźna 10.


Klamry zygzakowe przydatne w każdem przedsiębiorstwie i fabryce, jak również innych mniejszych wyrobów sztancowanych jak: podkładki, uszka do obrazów wszelkich modelów, form i rozmiarów, haczki i uszka do obuwia itp.
7709 **dostarcza szybko i tanio**
Fabryka Wyrobów Metalowych
Guido Klement
Królewska Huta, Styczewskiego 83. Tel.1209

Jako specjalność wytwarzamy:
miedź fosforową, metal biały łożyskowy oraz wszelkiego rodzaju stopy z białych i innych metali
Theodor & Co.
Zakłady Metalowo-Hutnicze
Gdańsk - Oliwa 7648

Wolne miejsce

HANDEL STAREGO ŻELAZA
E. RZEPCZYŃSKI Sp. z o. o.
Poznań, ul. Przemysłowa 22 — Telefon 22-29
7575 **Kupujemy**
stare żelazo, stare maszyny oraz metale
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY RYNKOWE.

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH

Fabryki krajowe upraszamy, aby nam donosiły o wszystkich nowościach w zakresie ich produkcji. Chętnie stawiamy łamy nasze bezinteresownie do usług przemysłu krajowego. Przy tej sposobności musimy podnieść ten smutny fakt, że podczas gdy zagraniczne firmy bardzo skwapliwie korzystają z reklamy w naszem piśmie i często donoszą nam o ostatnich zdobyczach w fabrykacji maszyn rolniczych, to nasz przemysł krajowy nie ma w tym względzie — zdawałoby się — nic do powiedzenia, a przecież wiadomo, że i u nas ta gałąź przemysłu stale się podnosi i wypuszcza na rynek coraz nowe wyroby lub też ulepsza dotychczasowe. W interesie rozwoju przemysłu krajowego prosimy fabryki krajowe, by o wszystkich swoich nowościach nas w pierwszym rzędzie informowały.

O zepsutych maszynach rolniczych

Pomiędzy wieloma skutkami obecnego kryzysu rolniczego, nie na ostatniem miejscu postawić trzeba całkowity zastój w dziedzinie handlu maszynami rolniczemi. Rolnik nie może znaleźć kupca na swoje żyto i owies i dlatego nie kupuje żadnych maszyn. Ale jeżeli faktowi temu się nie dziwimy i uważamy go za jeden z nieuniknionych skutków kryzysu rolnego, to jednak z drugiej strony musimy zastanowić się nad tem, jakie środki przedsiębrać, ażeby ten zastój w handlu nie odbił się na samej gospodarce rolnej, pozbawionej już nietylko nowych narzędzi i maszyn, lecz częstokroć skazanej na posiłkowanie się narzędziami, które się psują coraz to bardziej. Kwestje te omawia rzeczowo prof. Stef. Biedrzycki w „Przew. Gosp.". Pisze on m. in.:

„Trzebaby rozpatrzeć szczegółowo i pokolei wszystkie mazyny rolnicze, ażeby w każdej z nich wykazać, które części i wskutek czego ulegają zniszczeniu, a stąd wyciągnąć wniosek, w jaki sposób zapobiec psuciu się maszyny; ale by nie powtarzać te same zalecenia przy różnych maszynach, więc trzeba w sposób odmienny znaleźć rady krótsze, ale niemniej skuteczne.

W poszukiwaniu tem na pierwszem miejscu wypadnie umieścić uwagę, że o ile nie mamy do czynienia z jakąś katastrofą zewnętrzną, to o żadnem zepsuciu się maszyny nie możemy powiedzieć, że nastąpiło ono „bez żadnej przyczyny i zupełnie niespodziewanie." Prawda, że w większości wypadków rolnik nie spodziewał się zepsucia i nie zauważył przyczyny, ale to nie jest żadnym dowodem przeciwko twierdzeniu, że przyczyna wypadku z pewnością była, a zanim nastąpiło ostateczne zepsucie się maszyny, z pewnością przez dłuższy okres czasu maszyna już się psuła.

Z tego, tak oczywistego twierdzenia, należy wyciągnąć wniosek, że chcąc zapobiec zepsuciu się maszyny, trzeba być świadomym chwili, kiedy maszyna zaczyna się psuć, ażeby można było skutecznie przeciwdziałać przyczynom, które to psucie powodują. Ale myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że wystarczy tu zalecać częste oglądanie maszyny, bo na to każdy rolnik odpowie, „że przecież najdokładniej przyglądał się maszynie kiedy nią pracował, a jednak nie zauważył w niej nic, aż niespodzianie coś się w niej zepsuło". To też, chcąc wyciągnąć właściwy wniosek z tego twierdzenia, należy zalecać co innego, a mianowicie częste i dokładne oczyszczanie maszyny, gdyż tylko wtedy będziemy w stanie naprawdę dokładnie obejrzeć wszystkie szczegóły maszyny; ale zgóry zastrzec się trzeba, że nie wystarczy tu zwykłe powierzchowne „ogarnięcie" maszyny, lecz, że pod wyrazem „oczyszczenie" dokładne przyjmujemy usunięcie brudu ze wszystkich zakamarków i szczelin, choćby nam mówiono, że mieszczący się tam brud i kurz nikomu nic nie szkodzi. Wystarczy jednak choć raz wykonać takie oczyszczenie maszyny z całą ścisłością i akuratnością, ażeby przekonać się, po pierwsze, że robota ta zajmuje sporo czasu i, po drugie, że przy robocie tej wychodzi na jaw cały szereg szczegółów, niby to drobnych, a jednak mogących wpływać na zepsucie się maszyny.

Jednym z takich szczegółów, który zawsze i wszędzie wychodzi na jaw, kiedy przystępujemy do gruntownego czyszczenia maszyn, jest zjawisko odkręcania się naśrubków.*) Niema takiej maszyny, w której podczas pracy znaczna część naśrubków nie odkręciłaby się w większym lub w mniejszym stopniu, powodując tem różne zepsucia się maszyny. Jeśli np. bronie odkręcenie naśrubków grozi jedynie zgubieniem zęba, to już odkręcenie śruby, przytrzymującej cep lub sztyft w młocarni, może grozić znacznie większą katastrofą; jeżeli w pierwszej chwili rozchlebotanie się ramy w tej lub innej maszynie może wydawać się nam mało szkodliwe, to jednak nie może ulegać wątpliwości, że na takiej rozchlebotanej ramie prędzej i łatwiej może się zdarzyć „wypadek", aniżeli na ramie odpowiednio usztywnionej. Ale najbardziej zgubne bywają rezultaty odkręcania się naśrubków przy wszelkiego rodzaju panewkach! W rozluźnionych panewkach wał zaczyna początkowo tylko drgać, a potem wprost podskakiwać, powodując tem silniejsze wybijanie i wycieranie się zarówno panewek, jak i samego wału. I trzeba tu odrazu zaznaczyć, że żadne smarowanie nie będzie w stanie pomóc, a w zniszczonych w ten sposób panewkach nie pomoże nawet i przykręcanie panewek.

To też, jeżeli mowa a zapobieganiu nietylko zniczczeniu maszyn, lecz również i ich niszczeniu, to najpierw bodaj z miejsca powiedzieć trzeba: *przy czyszczeniu maszyn dokręcać dokładnie wszystkie naśrubki!*

Ale o ile łatwo rzucić takie hasło rolnikom, o tyle w wielu razach trudno je wykonać w praktyce. Ażeby naśrubki nietylko odkręcić lecz i należycie dokręcić, trzeba mieć odpowiednie klusze, a tych najczęściej rolnik nie posiada. Jeżeli ślusarz, czy mechanik zawodowy może, nawet winien mieć cały komplet kluczy, to trudno tego samego wymagać od rolnika, a jednak życie tego wymaga, gdyż bez kluczy wielu śrub nie dokręcimy. Można coprawda mieć klucze, jak np. klucz francuski, albo tak zw. klucz-żaba, które nadają się do wszelkich naśrubków, jednak zgóry trzeba uprzedzić, że kluczami temi nie można dokręcać naśrubków gdzieś w jakich załamach maszyny, dokąd dotrzeć można tylko kluczami specjalnemi, zazwyczaj dodawanemi do maszyny.

*) W artykule tym zamiast wyrazu „mutra", używany będzie wyraz „naśrubek".

Zgóry jednak muszę uprzedzić, że cała operacja dokręcania naśrubków bardzo często daje powód do zacznego „wymyślania" fabrykantom, jeżeli do najzwyklejszej sieczkarni albo kieratu będziemy potrzebowali kilku kluczy, a tem bardziej jeżeli się przekonamy, że do niektórych śrub niema wcale dostępu, to mimowoli zachodzi pytanie, dlaczego fabrykant do każdej takiej maszyny nie dodał odrazu bezpłatnie ze dwóch ślusarzy i całego warsztatu, bo bez tego nie można dać sobie rady. Ale zato nie może ulegać wątpliwości, że po takiem doprowadzeniu maszyny do porządku, każdy rolnik przy kupnie maszyny nowej obejrzy dokładnie wszystkie śruby i powie dobitnie fabrykantowi, co o jego maszynie myśli!

Ale dokręcanie naśrubków, to tylko jeden z licznych rezultatów dokładnego obejrzenia maszyny. Bo nie ulega wątpliwości, że jeżeli trzeba będzie każdą najdrobniejszą cząstkę wziąć w rękę i dokładnie oczyścić z brudu ze wszystkich stron no i, rzecz prosta, wyciągnąć należyte wnioski z tych oględzin. A więc z pewnością okaże się, że jedne panewki trzeba będzie odnowić, w innych wystarczy zlekka spiłować krawędzie i docisnąć; tu wypadnie dać jakąś podkładkę, tam znowu podkładkę wyjąć itd. itd. A choć wszystkie te roboty będą bardzo drobne i w większości wypadków nie będą wymagały odwołania się do mechanika, to jednak maszynie wyjdą one tylko na dobre. Prawdopodobnie we wielu razach przekonamy się, że tę lub inną część trzeba będzie zmienić na nową o innych zaś będziemy mówić, że lepiej będzie zawczasu sprowadzić na zamianę, bo „te to zaledwie dyszą", ale właśnie te wszystkie zabiegi sprowadzają, że coraz rzadziej będziemy mówić, iż maszyna zepsuła się „nieoczekiwanie i bez żadnego powodu".

Zalecając jak najgoręcej takie oczyszczanie maszyn, muszę jednak ostrzec przed jednem niebezpieczeństwem. Oto każdą maszynę łatwo rozebrać na części, ale nie każdą łatwo zpowrotem złożyć prawidłowo!

Mechanik specjalista zna swoją maszynę „na pamięć" i dlatego nigdy się nie omyli, którą śrubę i w który należy założyć otwór i który naśrubek na którą założyć śrubę, ale niewprawionemu rolnikowi zawsze przytrafią się takie trudności, że jedna śruba okaże się zbyt długa a druga zbyt krótka, że jeden naśrubek będzie zbyt ciasny, drugi zbyt luźny, albo, że nie wiadomo, czy daną część założyć wprost, czy też do góry nogami itp. To też przy rozbieraniu maszyny jak najusilniej zalecać należy postępowanie takie, jakiego trzyma się nawet mechanik specjalista, jeśli przystępuje do maszyny nieznanej sobie dokładnie. Oto po rozkręceniu śrub natychmiast zakłada je w te same otwory i nakręca na nie naśrubki, ażeby ich potem nie poplątać, a przed odjęciem jakiejkolwiek części uprzednio znaczy jakiemiś sztrychami, które końce przystawały do siebie; nie od rzeczy może będzie zwrócić uwagę, że wszak tego samego sposobu trzymają się stolarze i cieśle, którzy zapomocą nacięć znaczą, które części z któremi były spasowane. Jeżeli oprócz takich ostrożności zachowamy jeszcze i drugą, a mianowicie, że nigdy nie będziemy rozbierać całej maszyny odrazu, lecz jedynie tylko tyle, ile potrzeba do oczyszczenia każdej cząsteczki, to unikniemy niebezpieczeństwa poplątania części.

Na zakończenie dodać należy, że oprócz kompletu kluczy, do oczyszczania maszyny, będą nam zawsze potrzebne jakieś stare noże do odskrobywania grubych warstw kurzu, szmaty do obcierania i nafta w dużych ilościach do usuwania stwardniałych części zestarzałej oliwy. *Prof. Stefan Biedrzycki.*

Produkcja maszyn rolniczych w Polsce i stan jej przed wojną

(g) Tak ważna dla całej gospodarki krajowej dziedzina przemysłu i handlu maszyn rolniczych wymaga zrozumienia całej tej gałęzi produkcji i zbytu z punktu widzenia rozwojowego, zwłaszcza wobec uzasadnionej pewnej konjunktury, opartej na koniecznej racjonalizacji naszego rolnictwa, któremu przyświeca ostatni potężny etap „Mościce". W tej to intencji streszczamy tu m. in. bardzo ścisłe i miarodajne wywody inż. Kazimierza Pichelskiego, który ten temat wyczerpująco oświetla w nr. 8 i 9 z ub. r. bardzo użytecznego pisma „Maszyny rolnicze". Pisze on m. in.:

Wytwórczość narzędzi i maszyn rolniczych powstała w Polsce dużo wcześniej, aniżeli wytwórczość innych maszyn, gdyż Polska, będąc krajem wybitnie rolniczym, eksportującym zagranicę w dużych ilościach zboże, musiała używać do uprawy roli i sprzętu zboża znaczne ilości różnych narzędzi i maszyn. Pierwsze, używane przez rolników żelazne narzędzia, były wyrabiane i naprawiane w warsztatach kowalskich, które znajdowały się w majątkach ziemskich. Narzędzia, wykonywane w takich warsztatach, musiały być prymitywne i nie mogły zaspokoić zapotrzebowania rolników, które stale wzrastało w miarę rozwoju rolnictwa polskiego. Poza warsztatami kowali wiejskich narzędzia rolnicze, lub części do nich były wytwarzane prawie we wszystkich zakładach żelaznych, które istniały oddawna w Polsce. Znajdujemy np. wzmianki o istniejącej już w 1569 r. w Nowym Sączu specjalnej fabryce narzędzi rolniczych, która była własnością prywatną. Prócz tego Nowy Sącz posiadał 4 „hamry", należące do króla, które wsławiły się wyrobem sierpów. W pierwszej połowie 16-go w. hamernie, istniejące na ziemiach polskich, wytwarzały już żelazo płużne, więc musiały istnieć wtedy warsztaty, zużywające takie żelazo do budowy pługów. Ze szczupłej literatury tego działu dowiadujemy się, że zakłady żelazne rozwijały się pomyślnie i w w. 17. W zależności od stanu i rozwoju rolnictwa w różnych okresach czasu rozwijała się lub zanikała wytwórczość narzędzi i maszyn rolniczych. A więc po okresie Saskim, w którym rolnictwo było w najgorszym stanie, zaczął się nowy rozwój rolnictwa w czasach Stanisława Augusta. Wtedy do Polski poczęły przenikać ideje, mające na celu podniesienie wydajności gospodarstw rolnych, a tem samem propagujące konieczność używania przez rolników odpowiednich narzędzi i maszyn rolniczych; ideje te dały impuls do produkowania narzędzi i maszyn rolniczych sposobem fabrycznym w specjalnie przystosowanych do tego celu zakładach. Pierwsze, budowane w tych zakładach narzędzia i maszyny, były wzorowane na modelach, sprowadzanych z zagranicy, a następnie maszyny były zmieniane w szczegółach lub przystosowywane do miejscowych warunków pracy. Często też uzupełniano konstrukcję narzędzi, lub maszyn własnemi pomysłami. Początkowo takie modele maszyn były prawie wyłącznie sprowadzane do Polski z Anglji, gdzie produkcja narzędzi i maszyn rolniczych była na wysokim poziomie. Na początku 19-go stulecia do Polski przybyło kilku Anglików, którzy zostali założycielami jednej z najbardziej znanych i zasłużonych w ciągu tego stulecia polskich fabryk maszyn rolniczych.

Jakie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych istniały przed 50-ciu laty w Polsce i co one wytwarzały, dają nam wyobrażenie poniższe wyjątki, zaczerpnięte

z Encyklopedji Rolnictwa, wydanej w 1877 r. pod redakcją J. T. Lubomirskiego, Ed. Stawiskiego i St. Przystańskiego.

„Ze wszystkich fabryk narzędzi rolniczych w kraju najpierwszą pod względem dawności, licznych przysług, jakie oddała rolnictwu krajowemu i wielkiego dzisiejszego rozwoju, jest bez zaprzeczenia fabryka, prowadzona w Warszawie pod firmą Lilpop, Rau et Comp. Firma ta posiada trzy fabryki, mianowicie:

a) Fabrykę przy ulicy Ś-to Jerskiej, założoną przez braci Evans *) w roku 1818, do której następnie w roku 1853 przystąpili jako wspólnicy teraźniejsi właściciele Lilpop i Rau. W roku 1867 fabryka ta nabyta została na własność od poprzedniej firmy przez pp. Lilpop, Rau i Loewenstein i od roku 1868 prowadzona jest pod firmą Lilpop, Rau et Comp., a pod osobistym zarządem współwłaścicieli pp. W. Rau i L. Loewenstein **).

b) Nierozdzielną z powyższą fabryką całość od roku 1818 stanowią w dobrach Drzewica, w powiecie opoczyńskim, zakłady górnicze.

*) Czterej bracia Evans: Tomasz, Andrzej, Duglas i Alfred założyli w Warszawie w 1818 roku pierwszą fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, która była zaczątkiem rozwoju tej gałęzi krajowego przemysłu. Znaczenie jej tem jest większe, iż na mocy kontraktu, zawartego z b. Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, zobowiązali się używać w fabryce robotników krajowego pochodzenia. Zważywszy, jak wielka trudność w owych czasach zachodziła w wynalezieniu i zgromadzeniu potrzebnej liczby uzdolnionych robotników pomiędzy krajową ludnością, w spełnieniu tego warunku leży prawdziwa zasługa, gdyż ich to staraniom przypisać należy rozpowszechnienie technicznych wiadomości pomiędzy rzemieślniczą ludnością.

**) W celu pozyskania na potrzeby fabryki dostatecznego zapasu surowego materjału, wznieśli w osadzie Drzewica, w gubernji radomskiej, obfitującej w rudę żelazną, wielkie piece i fryszerki żelaza. Dla zastąpienia zaś w fabryce węgla drzewnego, jako zbyt kosztownego, pierwsi w kraju zaprowadzili koksowanie węgla kamiennego i otrzymywany przytem gaz zaczęli używać do oświetlania fabryki; było to pierwsze oświetlenie gazowe w Warszawie.

c) Zakłady na Solcu, mieszczące w sobie fabrykę wagonów, warsztaty kotlarskie i budowy mostów żelaznych, oraz gisernię. Założone przez Rząd w roku 1827 dla budowy maszyn, początkowo zostawały pod zarządem Banku Polskiego, następnie Górnictwa Rządowego, a dopiero w roku 1868 nabyte zostały od Rządu przez Spółkę Lilpop, Rau et Comp. i w roku następnym przekształcone na fabrykę wagonów; odtąd w tym kierunku ciągle się rozwijają.

Warsztaty mechaniczne i gisernie żelaza i mosiądzu w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej budują: maszyny parowe, maszyny do zakładów przemysłowych, jak fabryk i rafineryj cukru, tartaków, papierni, garbarni, młynów zbożowych, olejarni, smolarni, gorzelni i innych tym podobnych, a nadto: przyrządy stałe dla dróg żelaznych i wszelkie narzędzia i machiny do uprawy ziemi, posiewu i zbioru zboża, oddzielania, czyszczenia i przerobu ziarna.

Zakład przy ulicy Ś-to Jerskiej posiada 3 maszyny parowe, zakłady na Solcu 14 maszyn parowych, a w Drzewicy używane są jako motory koła wodne.

W roku 1871 fabryka przy ulicy Ś-to Jerskiej, oprócz innych przedmiotów wyrobiła maszyn parowych 42 sztuki, agronomicznych narzędzi i maszyn wyrobiła około 2 000 sztuk i znaczną ilość różnych przyrządów, ogólnej wagi 60 000 pudów. Wysokość kapitału obrotowego wynosi około miljona rs. Zbyt wyrobów w całem Cesarstwie. Liczba robotników we wszystkich trzech zakładach przeciętnie 1 800 ludzi. Robotnicy prawie wyłącznie miejscowi, zaprowadzenie tych nowych gałęzi przemysłu, niepraktykowanych dotąd w kraju, spowodowało sprowadzenie niewielu specjalnych robotników z Belgji, a poczęści i z Niemiec. Przy każdym zakładzie znajdują się oddzielnie kasy zapomogi na wypadek choroby lub przypadku, powstałe z funduszów, złożonych przez właścicieli fabryk, udzielających od siebie zapomogi i płace emerytalne.

„Przybliżona wartość machin, narzędzi, oraz wyrobów tej fabryki, rozsprzedanych w Królestwie i Cesarstwie, wynosiła: z zakładu przy ulicy Ś-to Jerskiej za 600 000 rbs., z zakładów górniczych w Drzewicy 70 000 rbs., z zakładów na Solcu 1 200 000 rbs. Główny kantor fabryk firmy Lilpop, Rau et Comp. znajduje się w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej, prócz tego firma posiada skład i agenturę w mieście Białej Cerkwi, gub. Kijowskiej, oraz agenturę w Petersburgu".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mechanizacja rolnictwa w ZSRR.

(g) Bolszewicy dokładają wszelkich wysiłków by zmechanizować rolnictwo. W tym celu znacznie rozwinęli produkcję maszyn rolniczych i rozpoczęli budowę traktorów. W niektórych jednak okręgach już po pierwszym roku użycia 75 proc. traktorów zostało popsutych i stoją bezczynnie z powodu braku części zapasowych i warsztatów do remontu. Podobnie wygląda sprawa i z innemi maszynami. Fabryki nie wykonywują zamówień tak części zapasowych, jak i nowych maszyn. Prasa sowiecka upatruje w tem groźbę załamania się kampanji wiosennych zasiewów. Groźba ta jest tembardziej realna, że prześladowanie kułaków pociągnęło za sobą znaczne przetrzebienie żywego inwentarza.

DZIAŁ BUDOWLANY, DRZEWNY i CERAMICZNY

U progu sezonu budowlanego

Szybkość i planowość działania ułatwi walkę z ogólnym kryzysem.

Wiosna za pasem, a z nią tuż-tuż sezon budowlany. Najwyższy czas, aby właściwe czynniki szybko i realnie konkretyzowały swoje zamierzenia co do poparcia i rozwinięcia ruchu budowlanego.

Nie chcemy zbędnie powtarzać tego wszystkiego, co tylekroć mówiono i pisano na temat potrzeb budowlanych naszego kraju. Wszyscy doskonale wiedzą, jak olbrzymie są nasze w tym względzie deficyty. Obliczenia fachowców wskazują, że w chwili obecnej brak w miastach polskich mieszkań dla 500.000 rodzin! Chcąc pokryć ten brak oraz wyrównywać potrzeby, wynikające z bieżącego przyrostu ludności, trzebaby w ciągu 50 lat budować po 50.000 mieszkań, na co byłoby potrzeba przeszło ¾ miljarda zł. rocznie. Prezes stoł. Izby Przem.-Handlowej, b. min. Klarner, propaguje program nieco niższy, bo ograniczający się kwotą roczną pół miljarda zł. Są to więc pozycje olbrzymie. Warto tutaj stwierdzić, że dopóki w całokształcie naszego bilansu odrodzenia ekonomicznego figuruje ta olbrzymia pozycja deficytowa, dopóty wszelkie upojenia co do wyników gospodarczych niepodległości winny być silnie tuszowane.

Pamiętać zaś należy, że ruch budowlany jest zagadnieniem kluczowem. Każdy robotnik, zatrudniony przy budownictwie, pociąga za sobą pracę około 10 robotników w innych działach przemysłu. Ożywienie ruchu budowlanego automatycznie pociąga za sobą ożywienie w cegielniach, cementowniach, tartakach, w przemyśle metalowym, w transporcie kolejowym itd.

Mimo to wszystko — budownictwo w Polsce trwa wciąż w martwocie. Zwłaszcza sezon 1929 r. był niezwykle ospały. Przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy są aż nadto znane: są niemi brak programu i szczupłość środków finansowych. Jednakże rozwój kryzysu gospodarczego zmusza coraz silniej do rozważenia możliwości a nawet konieczności interwencji właśnie drogą ożywienia ruchu budowlanego. Od tej strony przyjść musi przeciwdziałanie zastojowi i bezrobociu.

Izba Przemysłowo-Handlowa warszawska sformułowała program minimalny, który za podstawę finansową przyjmuje dotację Skarbu Państwa z rezerw skarbowych w sumie 130 miljonów oraz dotację Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w kwocie 40 miljonów, co czyni łącznie 170 miljonów, a więc zaledwie 30 proc. pełnego zapotrzebowania. Kwoty te przez Bank Gospodarstwa Krajowego powinny być jak najrychlej doprowadzone do ośrodków zapotrzebowania kredytowego, aby nie tracić sezonu, który dla budownictwa już się zaczyna. Część tych kredytów pójść powinna na dokończenie budowli rozpoczętych, pozostałość — na budowę tanich, małych mieszkań dla ludzi pracy.

W poszczególnych zagadnieniach jest wiele jeszcze kwestyj bardzo interesujących, które powinny być rozważone przez rząd. Jedną z nich jest oddziałanie na utrzymanie cen materjałów budowlanych na poziomie stałym. Tutaj wskazać trzeba, że niestety, kolej podniosła taryfę towarową, co dla transportów artykułów budowlanych wynosi nieraz około 30 procent zwyżki dawnych taryf i podraża dostawę. Poza tem Ministerstwo Robót Publicznych powinno możliwie energicznie i bez dogmatycznych zastrzeżeń przeprowadzać przewłaszczenia parcel na rzecz i na imię osób, angażujących się w budowę. Rozdział kredytów winien być bezwzględnie zobjektywizowany i uzgodniony z opinjami sfer zainteresowanych i powinien w pierwszym rzędzie dotyczyć największych skupień ludności miejskiej, gdzie nędza mieszkaniowa doszła już do niebywałych granic.

A przedewszystkiem — tempo! Inicjatywa i działanie muszą wzajemnie się ścigać. Czas nagli. Sezon budowlany jest tuż-tuż, a natężenie kryzysu gospodarczego wymaga działań energicznych i szybkich.

Co się będzie budować w roku 1930?

Wyniki specjalnych konferencyj rządowych.

Niedawno odbyły się specjalne konferencje międzyministerjalne, z udziałem przedstawicieli przemysłowców budowlanych i spółdzielni mieszkaniowych. Według komunikatów półoficjalnych na konferencjach tych miano ustalić program budownictwa mieszkaniowego na najbliższy sezon budowlany. Nie jest to zupełnie zgodne z rzeczywistością. Konferencje te miały charakter informacyjny — wymiany zdań na temat sfinansowania akcji budowlanej.

Według obliczeń przedstawicieli rządu w roku 1930 na budownictwo mieszkaniowe przeznaczone będzie około 100 miljonów złotych, co stanowi jedną siódmą sumy (750 milj.) jaką należałoby przeznaczać corocznie dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej w ciągu 20 lat. Te 100 miljonów złotych nie są jednak zupełnie pewne. Z funduszów budżetowych spodziewa się rząd przeznaczyć na ten cel około 50 miljonów a pozostałe 50 uzyskać przez Bank Gospodarstwa Krajowego z oprocentowania i amortyzacji dotychczas wydanych pożyczek oraz ze sprzedaży listów zastawnych. Obliczenie to uznano za zbyt optymistyczne (conajmniej o 20 miljonów złotych), w rzeczywistości kredyty budowlane wyniosłyby około 80 miljonów złotych.

Niezależnie od realizacji tej sumy, niewiadomo, czy wystarczy ona na dokończenie budowli rozpoczętych w latach poprzednich. Budowle takie dzielą się na trzy kategorje: takie, którym przyznano pożyczki od Komitetu Rozbudowy i które otrzymały „promessy" z Banku Gospodarstwa Krajowego, budowle dla których kredyty przesyły tylko przez Komitety Rozbudowy, wreszcie budowle, które żadnej obietnicy pożyczki nie otrzymały. Suma kredytów potrzebnych na dokończenie budowli pierwszej kategorji obliczona jest na 30—40 miljonów złotych, drugiej — około 100 miljonów, dla trzeciej niema żadnych cyfr.

Jak widać z tego, możliwości teoretyczne kredytowania akcji budowlanej są bardzo skromne. W tych warunkach o rozpoczynaniu nowych budowli nie może być mowy i w najlepszym wypadku część tylko już rozpoczętych budynków może liczyć na całkowite wykończenie.

W sprawie budownictwa mieszkaniowego w Polsce

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odbyło się posiedzenie komisji dla omówienia zasad programu budownictwa mieszkaniowego w Polsce. W dyskusji na pierwszy plan wysunęła się sprawa wyszukania źródeł pieniężnych dla sfinansowania budownictwa mieszkaniowego. W sprawie tej zarysowały się dwa poglądy, opierające się na wspólnej podstawie sukcesywnego podwyższania w ciągu szeregu lat czynszu w domach, podlegających ochronie lokatorów, do stopy przedwojennej w złocie. Poza tem jako główne źródło zasilenia funduszów budowlanych omawiano sprawę dotacji ze Skarbu Państwa, zużytkowania funduszów instytucyj ubezpieczeniowych, wpływu z podatków od placów niezabudowanych itd. W przedmiocie organizacji samej akcji jak i wprowadzenie jej w życie, oświadczono się za decentralizacją przydziału i zużycia funduszu. W toku dyskusji podkreślono większą celowość wykonywania budowy przez inicjatywę prywatną, która powinna być zasilana kredytami funduszu budowlanego. Całość akcji powinna uwzględnić również dążenie robotników do uzyskania domów robotniczych na własność.

Posiedzenie komitetu drzewnego Państw. Inst. Eksportowego

Dnia 3 lutego b. r. odbyło się w Państwowym Instytucie Eksportowym czwarte zkolei posiedzenie Doradczego Komitetu Drzewnego pod przewodnictwem p. Aleksa D-ra Dąbrowskiego, Prezesa Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. Posiedzenie, w którem udział wzięli członkowie Komitetu, delegat Banku Gospodarstwa Krajowego, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Rolnictwa poświęcone było omówieniu sytuacji w przemyśle drzewnym i konjunkturze eksportowej na rynkach zagranicznych. Na posiedzeniu wygłosił obszerny i rzeczowy referat Dyrektor Rady Nacz. Zw. Drzewnych w Polsce, p. Witold Czerwiński, poruszając zagadnienie sytuacji w przemyśle drzewnym w związku z konjunkturami na rynkach zagranicznych.

Po dyskusji nad referatem p. Czerwińskiego oraz p. Goldbergera, omawiającym warunki drzewnictwa polskiego, wytworzone skutkiem konkurencji sowieckiej, zebrani przyjęli rezolucję, domagającą się energicznego wzięcia w opiekę przez czynniki miarodajne zagrożonego w swych interesach polskiego przemysłu drzewnego.

Baczność właściciele gruntów budowlanych

Celem wyjaśnienia nieporozumień pomiędzy sprzedającym a kupującym grunty budowlane, zwracamy uwagę zainteresowanych na odnośne przepisy Rozporządzenia Prezydenta R. P. o budownictwie, obecnie obowiązujące:

Na właścicieli gruntów budowlanych są gminy ustawowo uprawnione przełożyć w związku z urządzeniem ulic następujące ciężary:

a) zwrot wartości gruntów, stanowiących własność gminy według oszacowania lub przez nią nabytych po cenie zapłaconej z odsetkami od dnia nabycia do 20 m. szerokości ulicy po 10 m. szerokości na każdą stronę ulicy.

b) koszty budowy jezdni i chodników,

c) koszty urządzenia oświetlenia.

d) koszty urządzenia wodociągu i kanalizacji, odpowiadające kosztom założenia przewodów o najmniejszym wymiarze, stosowanym w danej miejscowości.

Ewt. roszczenia właścicieli gruntów budowlanych o zwolnienie ich z obowiązku uiszczania kosztów adjacentowych nie mają żadnego oparcia o przepisy ustawowe.

Każdy zainteresowany winien chociażby tylko we własnym dobrze zrozumianym interesie informować się, przed zawarciem transakcji kupna, w Wydziale VII. Magistratu st. m. Poznania, ratusz, I. piętro, o wysokości opłat adjacentowych, ciążących na gruncie, który ma zamiar nabyć na własność.

Drzewo polskie w Afryce Południowej

Warunki zbytu, kształtujące się obecnie dla drzewa polskiego zagranicą, nakazują polskiemu przemysłowi drzewnemu dążyć do zdobycia nowych rynków poza dotychczasowemi. Rynek drzewny niemiecki zmniejszył znacznie swoją pojemność, a na innych, jak we Francji, Anglji, Belgji, Holandji krępuje naszą akcję w tym kierunku konkurencja i dumping rosyjski.

Wobec tego na czasie jest powzięcie starań o rynki zamorskie, na których kraje Europy Zachodniej były dotąd tylko pośrednikami.

Akcja ta zapoczątkowaną została już w roku ubiegłym i jak dotychczas, przynosi pomyślne rezultaty, bo oto z Afryki-Połudn. napłynęły poważne zamówienia i wskazówki, dot. finansowania transakcyj przez brokerów angielskich.

Należy zaznaczyć, że zamówienia te dotyczą materjałów tartacznych obrzynanych, posiadających ściśle przepisowe angielskie dymensje.

Sekcja szkła, fajansu i lamp przy Centrali Zw. Kupieckich

Dnia 19. ub. m. odbyło się walne zebranie Sekcji Szkła, Fajansu i Lamp, zorganizowanej przy C. Z. K. w Warszawie, na którem m. in. omawiano obecne stosunki jakie panują w tej branży oraz działalność sekcji. Stosunki te są opłakane, a to wobec wielu złośliwych bankructw jakie miały miejsca w branży stołowizny szklano-fajansowej w ciągu ostatniego półroku. Sekcja obejmuje 30 hurtowników warszawskich, będąc założona w połowie ub. roku. Dzięki usilnym staraniom, przeprowadzanym przez kierownika Sekcji p. M. Twardowskiego, mającym na celu uzdrowienie stosunków w tej branży, między kupcami hurtownikami podpisano konwencję w sprawie solidarnego postępowania w stosunku do niesolidnych niepunktualnych klientów. O owocach pracy sekcji najlepiej zaświadczyć może to iż kiedy w połowie r. ub. na t. zw. „czarnej liście" niewypłacalnych klientów notowano 233 nazwisk, to obecnie cyfra ta spadła do liczby 150 i jest nadzieja iż w dalszym ciągu będzie się zmniejszać. Sekcja nawiązała kontakt z hurtownikami niektórych miast Polski, przesyłając im m. in. wiadomości o niewypłacalnych klientach. Tegoroczny sezon przedświąteczny był niekorzystny i obroty w handlu były niewielkie, a to wobec wielkiej selekcji stosowanej przez hurtowników w stosunku do kupców detalistów w udzielaniu towaru na kredyt. W detalu również w powyższym okresie czasu tranzakcyj dokonywano niewiele. Na zebraniu postanowiono rozesłać do wszystkich hurtowników druki, celem dalszego ich doręczenia kupcom detalistom o treści, iż firmy przy kupnie towaru muszą przedstawić rejestr firmowy celem stwierdzenia tożsamości osoby upoważnionej do wystawienia rachunków, gdyż dotychczas zachodziły częste wypadki, iż kupcy nabywający towar na kredyt nie byli prawnemi właścicielami przedsiębiorstw handlowych co przy proteście weksli uniemożliwiało ściągnięcie zeń należności w drodze sądowej. Na cele sekcji stoi jako prezes p. S. Gurman, zaś kierownikiem jest wieloletni kupiec w tej branży p. M. Twardowski.

WIADOMOŚCI DROBNE

KREDYTY BUDOWLANE.

W Dz. Ust. Nr. z dnia 19 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie, upoważniające ministra skarbu do czasowego lokowania zapasów kasowych skarbu państwa w wysokości 50 miljonów zł w papierach o stałem oprocentowaniu. Kwota ta będzie zwrócona skarbowi państwa z wpływów pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów w złocie, przewidzianej ustawą z dnia 23 marca 1929 roku. Z sum uzyskanych z owych 50 miljonów złotych część będzie obrócona na kredyty budowlane.

Z PRZEMYSŁU MEBLOWEGO.

Podczas gdy grudzień ub. r. przyniósł fabrykom mebli wykwintnych zwiększenie obrotów, to styczeń wykazał bardzo słaby napływ zamówień. W związku z tem fabryki zmuszone były do zmniejszenia produkcji i redukcji robotników. W lutym wytwórczość jeszcze bardziej się zmniejszyła, ponieważ zlecenia były bardzo małe. Ceny zmian nie wykazują. Warunki płatności: kredyt wekslowy dochodzący niekiedy nawet do 10 miesięcy. Wypłacalność niezła.

TRANZYTOWY TRANSPORT DRZEWA DO NIEMIEC.

Jak donoszą ze Stołpiec, przybył tam pierwszy tranzytowy transport drzewa rosyjskiego przeznaczonego dla Niemiec. Transport ten jest zapoczątkowaniem przewozu tranzytowego wielkich ładunków drzewa rosyjskiego, które w ilości do 200 wagonów dziennie przychodzić będzie z Rosji do Stołpiec, a następnie przewożone będzie przez koleje polskie do Niemiec.

PRZERWANIE PERTRAKTACYJ DRZEWNYCH MIĘDZY ROSJĄ A ANGLJĄ.

Rokowania pomiędzy syndykatem angielskich importerów drzewnych, na którego czele stoi firma „Chaurchill et Sim", a przedstawicielami sowieckiego koncernu drzewnego, o umieszczenie rosyjskiej produkcji drewna miękkiego z nowej kampanji na rynku angielskim, rozbiły się przed kilkoma dniami ostatecznie. Według informacji „Tempsa", powodem miało być żądanie grupy sowieckiej, aby przyznano jej zamiast 550.000 standartów, o których początkowo była mowa, kontyngent w wysokości 750.000 standartów rocznie.

Na tą podwyżkę kontyngentu Anglicy się nie zgodzili, albowiem na podstawie zawartych umów z innemi krajami, eksportującemi drewno do Anglji, powstałby na rynku angielskim nadmiar miękkiej tarcicy, co mogłoby poważnie zachwiać sytuację tem więcej, że w roku przyszłym nie należy spodziewać się zwiększenia konsumcji drewna w Anglji.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa, *27. 2.* Notowania artykułów technicznych — pomocniczych dla przemysłu za tonę fr. stacja załadowania, w dniu 17 lutego r. b. były następujące: Cegła ogniotrwała normalna 135 zł., kopulakowa 150 zł., glina ogniotrwała mielona 60 zł., mączka szamotowa 80 zł., zaprawa szamotowa 70 zł., kamień wapienny 7 zł.

Warszawa, *27. 2.* Na rynku warszawskim w dniu 21 lutego notowano następujące ceny kafli za sztukę: białe kwadratale 55 gr., środkowe 1.10 zł., narożniki białe t. zw. „berlińskie" 2.00 zł., majolikowe większego formatu 1.60 zł., mniejszego formatu 1.20 gr. Zapotrzebowanie na kafle w związku z mało ożywionym ruchem budowlanym jest małe. Na wiosnę spodziewają się większego ruchu.

DRZEWO.

Wilno, *27. 2.* Na rynku drzewa tartego notowano: deski sosnowe czyste 110—115 zł. za 1 m.³, półczyste I gat. 80—85, II gat. 50—55, łaty 105—110, kantówka do 20 cm. grubości 110—115, od 20 cm. grubości 120—130, bale 120—125, kloce 60—70. Deski stolarskie wszystkich grubości: dębowe 200—220, klonowe 200—220, jesionowe 200 do 220, grubości 300—320: brzozowe 120—140, olszowe 115—125. Tendencja wyczekująca. Na rynku zupełna stagnacja.

RZECZOZNAWCA DLA BRANŻY DRZEWNEJ.

Zaprzysiężonym rzeczoznawcą dla branży drzewnej na okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu został mianowany p. **Kazimierz Sowiński** z Poznania.

METALE I WYROBY METALOWE.

Warszawa, *26. 2.* Ceny hurtowe loco skład Warszawa za 1 kg.: blachy kuchenne i ruszty I gat. — 58 gr., II gat. — 56 gr., szybry kuchenne polskie — 72 gr., buksy żuczackie — 65 gr., garnki żeliwne emaljowane za t. zw. liczony centnar przednie — 36 zł., zaś II gat. — 34. Kupcy otrzymują towar średnio za 20 proc. gotówki i resztę na kredyt wekslowy od 90—120 dni z doliczeniem 12 proc. rocznie dyskonta. W pierwszym rzędzie dotyczy to kuchenek i piecyków, które wobec łagodnej tegorocznej zimy były zbywane u detalistów w minimalnej ilości. Również czynnikiem hamującym zakup towaru, którego głównym konsumentem jest wieś, jest pauperyzacja chłopów wobec niskich cen, jakie otrzymują oni za zboże. Powstałe w połowie r. ub. Zrzeszenie Hurtowników Odlewów Żeliwnych z siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie (Graniczna 13) rozwija się pomyślnie; i tak np. gdy przy powstaniu liczyło 6 członków założycieli, to na walne zebranie, które odbyło się w końcu grudnia r. ub., przybyło już około 60 hurtowników z całej Polski, obecnie liczy około 175 członków, przyczem przystępują ciągle nowi kupcy do powyższej organizacji. Zrzeszenie powyższe ma na celu unormowanie rynku zbytu, wykluczenie walki konkurencyjnej między kupcami porozumienie z Centralą Handlową Odlewni Żeliwa.

Warszawa, *27. 2.* Dom Handlowy A. Gepner, ul. Grzybowska 27 w Warszawie, notuje następujące ceny za 1 kg.: Cyna Banca w blokach 10.00, ołów hutniczy 1.25, cynk 1.30, antymon 2.05, aluminjum hutnicze 4.00, blacha miedziana 4.80—5.20, blacha mosiężna 4.00—4.80.

Katowice, *27. 2.* Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje pod datą 21. 2. za tonę franco huta. Żelazo sztabowe — cena zasadnicza zł 350, żelazo formowe (do włącznie N. P. 24) 350, żelazo formowe (NP. 26 i ponad 390, bednarka gorąco walcowana 422.50, żelazo uniwersalne 390, blacha gruba do 5 mm. 525, drut walcówka (w jakości handlowej) 397.50, podkłady do rozjezdnic (niedziurkowane) 525, zwykłe łupki płaskie 490, łupki klinowe 515, podwójne łupki klinowe 532.505, podkładki równe 472.50, podkładki pochylone 525, płyty hakowe 820, łapki 980, prowadnice (walcowane) 462.50, szyny klinowe (nieobrobione) 462.50, szyny (poniżej) 100 mm. wysokości zł 385, do tego podkładki 462.50, łupki płaskie 462.50, łupki klinowe 515, podkłady 462.50, blachę do cynkowania dostarcza się w stanie żarzonym bez specjalnej dopłaty za żarzenie, przy innych natomiast zamówieniach na cienkie blachy żarzone dolicza się następujące dopłaty: przy 1 do poniżej 5 mm. 10.345 proc., 0.875 mm. 5.36 proc., 0.75 mm. 4.68 proc., 0.625 mm. 4.04 proc., 0.562 mm. 4.85 proc., 0.50 mm. 6.32 proc., 0.48 mm. 1.88 proc., 0.375 mm. 0.58 proc. Za blachy o grubościach niewymienionych w powyższem zestawieniu liczy się sąsiednią wyższą dopłatę. Cenę blach 2 razy dekapowanych (efektywne) z 1 t. grubość: 0.32 do poniżej 0.35 mm. Ł 25.10, 0,35 do poniżej 0.37 mm. Ł 23.10, 0.37 do poniżej 0.40 mm. Ł 22.05, 0.40 do poniżej 0.43 mm. Ł 22, 0.43 do poniżej 0.50 mm. 21.15, 0.50 do poniżej 0.55 mm. Ł 21.10, 0.55 do poniżej 0.62 mm. Ł 21.05, 0.62 do poniżej 0.75 mm. Ł 21, 0.75 do poniżej 0.87 mm. Ł 20.15, 0.87 do poniżej 1 mm. Ł 20.10, 1 do ponad 11 mm- Ł 20.05, za blachy okrągłe i półokrągłe dochodzi do powyższych cen nadpłata (Tiefstanzbleche) dolicza się 10 proc. Blachy 1 raz dekapowane kosztują o Ł 3 za tonę mniej, niż blachy 2 razy dekapowane. Do cen tych dla hurtowników dolicza się 2 proc.

Katowice, *27. 2.* Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S.), oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury — reprezentacja: Towarzystwo dla Sprzedaży Surówki Żelaznej, Sp. z ogr. odp. w Warszawie, Sienna 11, cena za 1 tonę 220 złotych loco stacja wysyłająca.

Berlin, *27. 2.* Na początek kwietnia zwołana zostaje do Paryża konferencja celem ponownego utworzenia międzynarodowego kartelu cynkowego. Na konferencję zaproszono przedstawicieli wszystkich hut cynkowych europejskich krajów produkujących, jak również i Amerykę. Ma być przedłożony projekt umowy kartelowej na trzy lata, którego jednak Amerykanie, jak z dotychczasowych informacyj wynika, nie chcą akceptować. Bardzo ważnym przedmiotem spornym jest ponowne utworzenie jednolitego biura sprzedaży dla zbytu wywozu i wewnętrzno-krajowego, przeciwko czemu również demonstrują Amerykanie.

Berlin, *27. 2.* (Urz.) Not. metali w R.M. za 100 kg.: Miedź elektrolityczna dostawa cif Hamburg, Brema lub Rotterdam 170½, oryginalne aluminjum hutnicze 98—99 proc. w blokach 190, w sztabach walcowanych i ciągnionych 194, Nikiel czysty 98—99 proc. 350, Antymon Regulus 62—64, Srebro w sztabach ca. 900 za kg. 58½—60½, Złoto w wolnych obrotach za 10 gr. 28—28.20, Platyna w wolnych obrotach 1 gr. 6½—8½.

Londyn, *27. 2.* Srebro $19^{11}/_{16}$, srebro na dostawę $19^{9}/_{16}$, złoto 84.11½ d. za 1 uncję.

Londyn, *27. 2.* (Urz.) Not. metali w Ł. za tonę: Miedź Standard per kasa $69^{1}/_{8}$—69¼, — 3 mies. 68½—$68^{5}/_{8}$, — Settl. 69¼, — Elektrolyt. 83½—84¼, — best selected 77¼—78½, — Elektrowirebars 84¼, cyna: Standard per kasa $117^{1}/_{8}$—171¼, — 3 mies. 173¾$173^{7}/_{8}$, — Settl. 171¼, — Banka (obr. nieof.) 177¼, — Straits (obr. nieof.) 173½, ołów: zagran. dost. natychm. 19¾, — termin. 19½, — Settl. 19¾, cynk: zwykły dost. natychm. $18^{5}/_{16}$, — termin. $18^{7}/_{8}$, — Settl. $18^{3}/_{8}$, rtęć (not. nieof.) 23, Wolfram (not. nieof.) 29—31.

Konsumcja cyny w Europie wynosiła w roku 1929 — 50.000 ton, wobec 43.000 w roku 1928, na Niemcy przypada z tego 17.000, wobec 13.000 ton. Import cyny do Polski w roku 1929 wraz z wyrobami z cyny wynosił 849 ton, w roku 1928 — 819 ton. Konsumcji samej jako surowca podać nie można, wiadomości bowiem statystyczne do tej pory jeszcze nie wprowadziły koniecznego zróżniczkowania importu półfabrykatów, czy też gotowych wyrobów, i podają podobnie jak przy cynie razem import miedzi i wyrobów z miedzi, import aluminjum i wyrobów z aluminjum. Wprowadzenie tego zróżniczkowania dla oceny rozwoju naszego przemysłu metalowego ma bardzo ważne znaczenie przy obecnym stanie rzeczy na te cyfry trzeba czekać, aż do ukazania się szczegółowego rocznika handlu zagranicznego. Jak widać z cyfr powyższych, konsumcja cyny w Polsce już razem z wyrobami z cyny wynosi w porównaniu z Niemcami około 5 proc. To znikome zużycie cyny w Polsce tłumaczy się tem, że w kraju nie mamy produkcji blachy białej, tj. cynowanej, a importujemy ją i to w coraz większych ilościach z Anglji i z Niemiec, dając tamtejszym przemysłom poważne sumy przy imporcie.

Międzynarodowy kartel rur obniża ceny. Międzynarodowy kartel rur postanowił zniżyć ceny przeciętnie o 3—4 proc., aby w ten sposób ożywić rynek eksportowy. Zniżki te obejmują zarówno rury gazowe, jak i rury do pary wrzącej. Trudność zbytu w lutym tak dalece powiększyła się, zwłaszcza dla rur gazowych, że kartel postanowił przez zniżkę doprowadzić do ożywienia.

N. Jork, *25. 2.* Not. metali w cts za 1 lb. Miedź lake loco $18^{1}/_{8}$, elektrolit loco 18, fas. N. Jork $17^{7}/_{8}$, na 3 miesiące $17^{7}/_{8}$, Casting Reflnery loco fob. N. Jork 17.05, cif Hamburg 18.30. Cyna N. Jork Straits loco 38.15, na marzec 38.15. Ołów N. Jork loco 6.25, East St. Louis loco 6.10. Cynk East St. Louis loco 5.15. Srebro zagran. w cts za uncję $42^{7}/_{8}$. Platyna 57¾. Aluminjum 98—99 proc. loco 24½. Nikiel w sztabach loco 35. Blacha biała fob. Pittsburg 5.25.

ZŁOTY W DNIU 27 LUTEGO 1930 ROKU.

Gdańsk przekaz 57.60—57.75, gotówka 57.62—57.77, Berlin przekaz na Warszawę 46.90—47.10, na Poznań 46.875—47.075, na Katowice 46.875—47.075, gotówka grube 46.775—47.175, Zurych przekaz 58.07½, Londyn przekaz 43.37, N. Jork przekaz 11.25, Praga przekaz 378, Medjolan przekaz 213.50.

Przetargi • Submisje • Licytacje

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Warszawy ogłasza przetarg na dostarczenie i zmontowanie pomp odśrodkowych, oraz instalacji elektrycznej siły i światła dla budującej się hali filtrów pospiesznych przy ul. Suchej, róg Nowowiejskiej.

Warunki przetargu, wzór deklaracji ofertowej, warunki techniczne, wzór umowy, oraz plany i ślepy kosztorys można otrzymać w Biurze Budowy Filtrów Pospiesznych przy ul. Suchej, róg Nowowiejskiej, w godz. 9—14 do dnia 15-go marca po okazaniu kwitu Kasy Dyrekcji na wpłaconą sumę zł 300.00.

Tamże udzielane będą wszelkie wyjaśnienia.

Oferta powinna być złożona w kopercie zalakowanej pieczęciami firmy, z napisem „Oferta na dostawę pomp odśrodkowych, oraz instalacji elektrycznej siły i światła dla Zakładu Filtrów Pospiecznych", z dołączonym kwitem Kasy Dyrekcji Wodociągów na złożone wadjum.

Ofertę należy złożyć w Sekcji Zakupów Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, ul. Senatorska 14, do dnia 15-go marca r. b. do godz. 12-tej w południe. Po upływie tego terminu, złożone oferty będą nieważne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo:

1. wyboru oferty według swego uznania, niezależnie od ceny ofertowej, 2. podziału dostawy pomiędzy kilka firm, 3. unieważnienia przetargu.

OGŁOSZENIE.

Warszawska Dyrekcja Dróg Wodnych ogłasza na dzień 5 marca 1930 r. przetarg na dostawę: A — 2100 ton węgla górnośląskiego z kopalń I kat. A w asortymentach: 60 proc. orzecha I-a, 20 proc. kostki I i II, 20 proc. grubego górnośląskiego.

1. Dla Zarządu Dróg Wodnych w Warszawie 700 t. węgla
2. Dla Zarządu Dróg Wodnych w Płocku 900 t. węgla
3. Dla Zarządu Dróg Wodnych w Puławach 500 t. węgla.

B. Dla Kierownictwa Portu Czerniakowskiego, loco magazyn portu ul. Czerniakowska 136 w Warszawie 100 ton koksu.

Odnośne ogłoszenia w całej osnowie są wywieszone na tablicach urzędowych Magistratu m. st. Warszawy, Warsz. Dyr. Dróg Wodnych, ul. Jasna nr. 10, Kierownictwa Portu Czerniakowskiego i odnośnych Zarządów Dróg Wodnych, oraz ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr. 44 z 22. 2. 1930 r.

Informacyj udziela Oddział Mechaniczny Dyrekcji codziennie prócz dni świątecznych z d. g. 11 do 13.

Dyrekcja.

PRZETARG PUBLICZNY.

P. K. O. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich w związku z budową 6-piętrowej oficyny na nieruchomości przy ul. Świętokrzyskiej 33, w Warszawie.

Warunki dostawy, rysunki i formularze ślepego kosztorysu, oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Budowlanym P. K. O. w Warszawie, w godzinach 10—12, jak również w Dyrekcjach Oddziałów P. K. O. w Poznaniu i Krakowie.

Oferty w zalakowanych kopertach bez nagłówków firmowych z dołączeniem dowodu wpłaty na konto nr. 500 P. K. O. (Centralna Księgowość) wadjum w sumie zł 2 000.— składać należy do Wydziału Budowlanego do dnia 4 marca r. b. do godziny 12.

Dnia 4 marca r b., o godzinie 12 odbędzie się publiczne otwarcie ofert.

P. K. O. zastrzega sobie prawo anulowania przetargu, względnie wolnego wyboru oferenta.

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

ogłasza Urząd Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie na instalację dźwigu osobowego w budynku Najwyższego Trybunału Administracyjnego przy ul. Miodowej w Warszawie.

Warunki wykonania robót powyższych, warunki techniczne, wzór umowy, warunki przetargowe, oraz przepisy o oddawaniu dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych można przeglądać w biurze Urzędu Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie, ul. Długa nr. 50, II piętro, pokój nr. 10, w godzinach 9—12.

Oferty zestawione na otrzymanych w biurze Urzędu egzemplarzach ślepego kosztorysu, z dołączeniem podpisanych warunków przetargowych i projektu umowy, z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5 proc. sumy ofertowej, w kopertach zapieczętowanych lakiem, z napisem: „Do przetargu na dostawę i zainstalowanie dźwigu osobowego w budynku Nojwyższego Trybunału Administracyjnego przy ul. Miodowej w Warszawie" winny być złożone najpóźniej do godziny 12-tej dnia 11 marca 1930 roku, w biurze Urzędu Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Kierownik Urzędu Budowy Gmachów Państw.
w m. st. Warszawie:
(—) T. Szanior.

PRZETARG

1500 szt. żelaznych szafek

o wym. 95 cm. wys. × 85 cm. szerok. i 50 cm. głębokości. Oferty należy składać do dn. 17. III. 1930 do Głównej Komendy Policji Państwowej w Warszawie, Nowy Świat 67. Warunki techniczne przetargu do obejrzenia na miejscu.

PRZETARG NA ROZBIÓRKĘ.

Państwowy Zakład Higjeny ogłasza przetarg nieograniczony na wydobycie, rozebranie i wywiezienie bloków betonowych, kamiennych i ceglanych, znajdujących się na terenach — rozsadzonego fortu wojskowego nr. 8 w Służewie (gmina Wilanów).

Ilość gruzu oblicza się w przybliżeniu na 100.000 m³.

Materjał z rozbiórki staje się własnością przedsiębiorcy po cenach zaoferowanych. Szczegółowe warunki i formularze są do otrzymania w Intendenturze Państwowego Zakładu Higjeny, Chocimska 24 w godzinach urzędowych, tel. 24.43.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na rozbiórkę fortu w Służewie" wraz z dowodami złożenia 5 proc. wadjum od sumy oferowanej składać należy do dnia 10 marca 1930 r. do godz. 12-ej w południe w kancelarji głównej Państwowego Zakładu Higjeny.

Dr. J. Ceglarek,
dyrektor działu surowic i szczepionek.

———

Wydział Powiatowy w Nowym Tomyślu ogłasza

KONKURS

na dostawę poniżej wyszczególnionych ilości materjału do budowy i utrzymania dróg na rok 1930-31 w powiecie nowotomyskim na warunkach obowiązujących dla robót i dostaw samorządowych w Województwie Poznańskiem.

L. p.	Droga	Km	Ilość m³ kamienia	żwiru polnego	Uwagi
1	Porażyn dw. — Porażyn gm.	0,3— 2.3	1600	650	Kamień polny winien być zdrowy niezwietrzały od 8 cm średnicy wzwyż. Żwir ostry gruboziarnisty bez domieszki piasku i gliny.
2	Nowy Tomyśl—Sękowo	4,0— 5,0	800	300	
3	Opalenica-Lwówek-Pniewy	44,3—46,1		215	
	„ „ „	56,6—57,3	224	84	
	„ „ „	58,1—58,7	—	72	
	„ „ „	64,5 - 65,8	420	156	
	„ „ „	57,3—64,5	—	322	
4	Lwówek—Nowy Tomyśl	8,4— 9,3		110	
	„ „	9,6—10,8	384	145	
	„ „	20,0—21,0	200	120	
	„ „	1,0—22,0	—	306	
5	Wolsztyn—Zbąszyn	44,7—45,3	208	100	
6	Sępólno—Trzciel	0,4—14,6	-	146	

Zamknięte i odpowiednio oznaczone oferty z podaniem ilości, jakości i ceny odnośnego materjału z dostawą na miejsce przeznaczenia, wzgl. loco wagon stacji załadowania należy składać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Nowym Tomyślu do dnia 8. 3. 1930 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. 3. 1930 r. o godz. 12-tej w obecności ew. przybyłych oferentów.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, wzgl. nieuwzględnienie żadnej oferty bez podania powodów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) **Czochron,** starosta powiatowy.

Państwowa Rektyfikacja Spirytusu w Toruniu ogłasza, że w dniu 11-go marca r. b. odbędzie się

PRZETARG PUBLICZNY

na terenie Państwowej Rektyfikacji w Toruniu-Mokre przy ulicy Jana Olbrachta nr. 8 o godz. 10-tej rano na sprzedaż następującego łomu:

1.	żelaza szmelc	5000 kg.
2.	starej blachy cynkowej około	700 kg.
3.	łomu mosiężnego około	100 kg.
4.	łomu miedzianego około	250 kg.

Wymagana kaucja przed przetargiem w kwocie zł 125.

———

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 15 marca 1930 r. o godzinie 10-tej przeprowadzony będzie w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie, ul. Rybacka 2, publiczny przetarg ofertowy na zabezpieczenie dostawy drzewa do budowy magazynów powodziowych:

262 m.³ drzewa ciosanego jodłowego, lub świerkowego,
13 m.³ brusów sosnowych rzniętych,
80 m.³ desek jodłowych, lub świerkowych,
zdrowego, I-szej klasy, bez sęków.

Bliższe objaśnienia, oraz wymiary poda się w warunkach ogólnych i szczegółowych, które można przeglądać w powyższym Zarządzie w godzinach urzędowych.

Jako wadjum należy złożyć 5 proc. wartości oferowanego drzewa.

Termin dostawy do dnia 30 marca 1930 r. do stacji kolejowej Kraków.

Oferta według wzoru, zaopatrzona w przepisane wadjum, ma być wniesiona w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na dostawę drzewa na magazyny powodziowe", w powyższem biurze najdalej do godziny 10-tej dnia 15 marca 1930.

Oferty wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 25 lutego 1930.

Naczelnik Zarządu: Inż. **Fächer, mp.**

———

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państw. w Krakowie ogłasza przetarg na dostawę

1) szkła taflowego przezroczystego o wym.:
34.000 m. o grub. 2 m/m.
27.000 m. o grub. 3 m/m.
13.000 m. o grub. 4 m/m.
800 m. o grub. 5 m/m.
2.000 m. o grub. 3 m/m. nieprzezroczystego.
2) 13.000 mtr. papy dachowej Nr. 80.
3) 145.000 kg. wapna niegaszonego.
4) 28.000 cegły zwykłej.

Oferty składać należy do 17. III. 1930.

Wydział Zasobów.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 15 marca 1930 r. o godzinie 10-tej przeprowadzony będzie w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie, ul Rybacka 2, publiczny przetarg ofertowy na zabezpieczenie dostawy drzewa dla portu w Płaszowie:

50 m.³ brusów sosnowych,
10 m.³ pali sosnowych,
50 m.³ drzewa ciosanego świerkowego, sosnowego, lub jodłowego,
60 m.³ drzewa świerkowego, jodłowego, lub sosnowego w klocach

zdrowego, I-szej klasy.

Bliższe objaśnienia, oraz wymiary poda się w warunkach ogólnych i szczegółowych, które można przeglądać w powyższym Zarządzie w godzinach urzędowych.

Jako wadjum należy złożyć 5 proc. wartości oferowanego drzewa.

Termin dostawy do dnia 10 kwietnia 1930 r. do stacji kolejowej Kraków-Wisła.

Oferta według wzoru, zaopatrzona w przepisane wadjum, ma być wniesiona w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na drzewo dla portu w Płaszowie" w powyższem biurze najdalej do godziny 10-tej 15 marca 1930.

Oferty wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 25 lutego 1930.

Naczelnik Zarządu: Inż. **Fächer, mp.**

OGŁOSZENIE.

4 Okręgowe Szefostwo Budownictwa (Łódź, 11 Listopada 83) ogłosiło przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych w Składnicy Mat. Intendenckiego w Skierniewicach na dzień 4 marca 1930 r. godz. 12-ta.

Warunki przetargowe i kosztorysy ofertowe można nabyć w 4 Okr. Szef. Bud. w Łodzi, w godzinach urzędowych.

Szef Budownictwa O. K. IV.
(—) Inż. Dubanowicz, mjr.

Magistrat Miejskiej Górki odda wykonanie

PROJEKTU UMOCNIENIA DROGI

włącznie niwelacji ca. 3,2 km. Miejska Górka — Dąbrowa, pow. Rawicz.

Projekt winien odpowiadać wymogom obowiązujących przepisów technicznych dla budowy dróg publicznych. Oferty przyjmuje Magistrat do dnia 10 marca 1930.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów według własnego uznania.

Miejska Górka, dnia 25 lutego 1930.

Magistrat: (—) Żyniewicz, burmistrz.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza na dzień 12 marca 1930 r. o godzinie 12 w Dyrekcji Okręgowej w Radomiu, Rynek 12

PRZETARG PUBLICZNY

drogą składania pisemnych w zapieczętowanych kopertach ofert na sprzedaż starоużytecznych wąskotorowych szyn, wysokości 65 mm. i długości 1,5 m. b. w ilości 8.667 m. b. luzem i 5.506 m. b. w przęsłach na żelaznych podkładach, czyli 2753 m. b. toru, znajdujących się na stacjach wąskotorowych na terenie Okręgowej Dyrekcji Kolejowej w Radomiu.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" nr. 43 z dnia 21. 2. 1930 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Wołyński — Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku ogłasza przetarg ofertowy na roboty brukarskie i roboty ziemne na kolonji urzędniczej w Łucku.

Oferty należy wnosić do Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku z napisem „Oferta na roboty brukarskie i ziemne na kol. urzędn. w Łucku" do dnia 19 marca r. b. do godz. 12-ej.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu i miejscu o godz. 12-ej.

Bliższe objaśnienia zawarte są w ogłoszeniu o powyższym przetargu, zamieszczonem w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski".

Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Wołyński — Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku ogłasza przetarg ofertowy na urządzenie łazienek i klozetów przy mieszkaniach w budynku państwowym przy ul. Hallera 39 w Równem.

Oferty należy wnosić do Dyrekcji Rob. Publicznych w Łucku z napisem „Oferta na urządzenie łazienek i klozetów w domu przy ul. Hallera 39 w Równem" do dnia 12 marca rb. do godz. 12-ej.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu i miejscu o godz. 12-ej. Bliższe objaśnienia zawarte są w ogłoszeniu o powyższym przetargu, zamieszczonem w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski".

Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku.

PRZETARG

na wykonanie robót blacharskich, dekarskich, gromochronów, szklarskich, zduńskich i malarskich dla miasta Katowic na rok 1930-31. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej nr. 2.

Magistrat miasta Katowic.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Wołyński — Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku ogłasza przetarg ofertowy na urządzenie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w b. zamku w Dubnie. Oferty należy wnosić do Dyrekcji Rob. Publ. w Łucku z napisem: „Oferta na instalację wodoc.-kanaliz. w b. zamku w Dubnie do dnia 12 marca r. b., do godz. 12-ej.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu i miejscu o godz. 12-ej. Bliższe objaśnienia zawarte są w ogłoszeniu o powyższym przetargu, zamieszczonem w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski".

Dyrekcja Robót Publicznych.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie robót regulacyjnych na rzece Wiśle. Bliższe szczegóły przetargu podaje „Monitor Polski" Nr. 46 z dnia 25. II. 1930 r.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszony w dniu 23 lutego 1930 roku przetarg nieograniczony na remont konserwacyjny i główny budynków Marynarki Wojennej w Gdyni, Pucku, Toruniu i Świeciu.

Kierownik Rejonu Inżynierji W. M.
inż. **Z. Horyd**, kpt.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, ogłosiła

PUBLICZNY PRZETARG

na dostawę: dachówek i gąsiorów, papy dachowej, asfaltu naturalnego i trzciny sufitowej, cegieł ogniotrwałych i mączki szamotowej, gipsu i wapna palonego, piasku kopalnego, rzecznego i żwirowego, kafli piecowych i kuchennych, stali narzędziowej i sprężynowej, tygli grafitowych, farb olejnych, suchych i innych artykułów, mydła, łoju i świec parafinowych, lakierów i kitów, narzędzi, wyrobów blacharskich oraz materjałów elektrotechnicznych, palników naftowych, karbidowych i parafinowych, plomb ołowianych, wyrobów fajansowych, z terminem wniesienia ofert do dnia 24 marca 1930 r. godz. 12-ta w południe.

Szczegóły przetargu zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 47 z dnia 26 lutego 1930 r.

SPRZEDAŻ DRZEWA.

Dnia 18-go marca 1930 roku o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, ul. Florjańska Nr. 10 przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż materjałów tartych, drewna w stanie wyrobionym, papierówki i opału.

Szczegółowe warunki przeprowadzenia przetargu, oraz dokładny wykaz jednostek przetargowych są do przejrzenia w biurze Dyrekcji.

**Dyrekcja Lasów Państwowych
w Siedlcach.**

KUPNA

„R. Met." **WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW.**

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 150 zł, ½ str. 80 zł, ¼ str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III. str. 30% dopłaty. — Artykuły opisowe z dopłatą 100%. — Dostarczenie kliszy autypij z wyraźnych fotografij po 14 groszy za cm^2. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się w markach niemieckich. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Grodzki (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.